OPŁACONO RYCZAŁTEM

NARÓD i WOJSKO

ORGAN CENTRALNY FEDERACJI POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY

TYGODNIK — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Nr. 29 Warszawa, dnia 1 listopada 1936 r. Rok III.

M. J. WIELOPOLSKA

Świadomy i Nieznany

O wygranej, o zwycięstwie decydują trzy pierwiastki: Wódz, Żołnierz i materiał techniczny — trójca nierozerwalna. Słuszne składa się hołdy wodzowi — słusznie kładzie się nacisk na materiał techniczny — ale jak uczcić Żołnierza?

Po straszliwej wojnie europejskiej, po milionkrotnej hekatombie, jak wyrazić wdzięczność tej masie niekończących się imion i tej masie, zwłaszcza, bezimiennych, którzy życie swoje złożyli w ofierze, na wieki nieodszukani, na wieki nie nazwani, na wieki nieobecni przy apelu?

W innych państwach, współczynnych w krwawych zapasach Wielkiej Wojny, był pobór przymusowy, był rekrut i oficer, powołany z ziem podbitych i zabranych, był słowem duży procent żołnierzy nieuświadomionych, biernych, lub wręcz przynaglonych do niesienia oręża. Masowa ofiara nie była tak bezwzględnie czysta i tak totalnie świadoma, jak w formacjach polskich legionowych, jak w obronie Lwowa, obronie Płocka, zdobywaniu Wilna i t. d. O ile więcej zatem wołało tu wszystko o uczczenie ofiary żołnierza bezimiennej, w pełni świadomej, dobrowolnej!

Co krok na naszej ziemi widzimy mogiłki bez krzyża, lub z krzyżem, na którym nic nie widnieje, ani data, ani nazwisko — spotykamy groby wspólne, masowe jak np. w Zadwórzu w Małopolsce — przechodzimy obok krótkich wzmianek, jak na cmentarzu np. Obrońców Lwowa: „poległ w obronie miasta", ale kto? ale jakiego dnia? ale ile miał lat?

Sądząc z kształtu mogiłki, nie bardzo był jeszcze dorosły ten bezimienny obrońca.

Na kresach wschodnich, daleko — szumią drzewa i pluszcze woda na serdeczną nutę: *„śpij kolego w ciemnym grobie"*... ale nikt nie wie czyj to był kolega? jakie jego imię? jaki jego ostatni dzień? A przecież on jak inni, żywi i zmarli żołnierze, przyczynił się do wielkiego dzieła oswobodzenia i ratowania Ojczyzny — on może wobec tej Ojczyzny był najzasłużeńszy przez to samo, że nie podał historii swego imienia, że abdykował z tytułów pośmiertnej chwały i odznaczeń, że zrezygnował z odwiedzin matki i siostry, że na wieki sam pozostał w Niewiadomem, z wiadowym tylko jego sercu, strzelistym aktem śmiertelnej miłości dla kraju. Dla niego była śmiertelną.

Może się jej bał, a jednak poniósł mężnie? Może szedł ku niej świadom, otoczony, bez ratunku, ale nieustępujący przed przemocą? Może zdradziecko napadnięty, nie poddał się i z zaciętymi ustami, z karabinem dymiącym poszedł w zaświaty? Może był dobijany, dotłukiwany kolbą? Może długie godziny konał samotny na polskich piachach, wyczekując pomocy od braci, którzy nie nadeszli? Może czuł, jak spływa powoli jego krew i zdawał sobie sprawę, że ona użyźnia najtęższą dawką tę ziemię rodzoną i kochaną?

Nie wiemy, ale niewiedza nasza nie upoważnia nas do zapomnienia. Przeciwnie, — biczowani tą niewiedzą szukaliśmy wyjścia, szukaliśmy formy, w którą zamknęlibyśmy całą naszą wdzięczność dla owej masowej, bezimiennej ofiary.

Szukała jej cała Europa, przejęta grozą i podziwem wobec wielkości tego co bezosobiste pozostało, nawet w momencie najokrutniejszej próby: próby śmierci. I cała Europa, jakby odruchowo, nienatchniona właściwie przez niczyj pomysł indywidualny, zaczęła pośpiesznie, drżącymi rękami stawiać Mogiły Nieznanego Żołnierza. W sercu każdej stolicy starego kontynentu, wznosi się dziś arkada, pomnik, grota, płyta, znak kamienny, płaski lub wyniosły, krzyż, grupa, a obok płonie wieczystym, błękitnym światłem znicz, kwiaty świeże jak rok długi, sztandary obce i swoje się schylają, — zaś potężnie ciosanymi literami bije w nas napis: *„Tu spoczywa Żołnierz Nieznany, poległy za ojczyznę"* — z grobów chyba najbardziej wzruszający grób — z wyróżnień pośmiertnych, najwspanialsze chyba wyróżnienie. Uczczona zbiorowość, symbol mieszkający między nami, nie na dalekich podmiejskich cmentarzach, ale tuż — omal że przez ścianę. Puka do tych ścian i przypomina, jak wielkie jest to, dla czego zginął bezimiennie.

Racz Mu nie dawać spoczynku o Panie!
niechaj pod płytą z marmuru nie zaśnie
snem wiekuistym już spełnionych czynów,
pod druzgocącym ciężarem wawrzynów...

Ma budzić ciągle na ducha powstanie,
ma być wymówką, wskazówką i groźbą —
błagamy Ciebie rozpaczliwą prośbą:
racz Mu nie dawać spoczynku o Panie!

Żołnierskie Zaduszki

Kiedy listopad, jak ajent bezzębny
w polskich mieszkaniach wichrem targa storę, —
marsz podchorążych biją z dala bębny
na niebezpieczną porę.

Gdy po cmentarzach lampki płoną zmarłym
i wszystkim świętym szepcą się pacierze,
z mogił, na których daty się zatarły,
wstają nieznani żołnierze.

I według listy strat czyniąc ordynek,
żałobny apel zbywają milczeniem,
na stos ciskając wieczny odpoczynek,
płomieniem żarzą swe cienie.

. . . .
. . . .

Niechaj Ojczyzna w listopada plusze
słyszy co bębny podchorążych grają,
i niechaj widzi, że żołnierskie dusze
dla Jej się światła spalają!

K. A. Czyżowski





Z mroku niewoli w świt niepodległości

Stanisław Strumph Wojtkiewicz: „Pasierb Europy" — powieść. Warszawa 1936.

Od przedednia wojny rosyjsko-japońskiej do przedednia zakończenia wojny światowej toczy się akcja powieści Wojtkiewicza.

W ramach tych zawarł autor historię polskiego ruchu niepodległościowego od rewolucji 1905 r. do krwawego trudu Legionów włącznie.

Jak przystało na świetnego beletrystę, Wojtkiewicz snuje swoją powieść w ten sposób, że w opis wypadków historycznych wplata wątek frapującej anegdoty.

Bardzo pięknie i sugestywnie pokazał autor, jak z młodzieńczego zdecydowania się na czyn wyrasta wielkiej wagi, czyn historyczny.

Od Strzelca poprzez pierwsze formacje legionowe prowadzi prosta droga do niepodległości.

I już na pierwszym odcinku tej drogi spotykamy niezłomną postać Komendanta Piłsudskiego, który „pcha swoją robotę według własnego zdania", który „chce tylko niepodległości".

Losy Pierwszej Brygady, losy Brygady Karpackiej, losy bajończyków i losy strzelców polskich w Rosji znalazły wierne odzwierciadlenie w powieści Wojtkiewicza.

Dalszym jej ciągiem ma być rzecz p. t. „Lawina". Autor da w niej niewątpliwie godny swego pióra opis momentu odzyskania niepodległości, momentu, od którego Polska przestaje być — pasierbem Europy.

(c)

Echa Polski podziemnej

Józef Nowicki: „Wspomnienia starego działacza" — nakł. Inst. Bad. Najnow. Hist. Polski.

Autor „Wspomnień" inż. Józef Nowicki znany jest w tym całym świecie, o którym Pierwszy Marszałek napisał, że stanowią go ludzie, „którzy upancie stali przy r. 1863, przygaszonym krwią bohaterów, a będącym zniczem tlejącym akcji narodowo-rewolucyjnej."

Jednym z naczelnych zadań ówczesnych rewolucjonistów na obszarach zaboru rosyjskiego było zaopatrywanie warstw robotniczych i chłopskich w „bibułę", a inż. Nowicki był kolporterem rewolucji. Józef Piłsudski wspomina o nim, iż „jednym z takich idealnych transporciarzy był X" — którym jest nie kto inny, jak właśnie Józef Nowicki (pseudonimy: „Facecik" i „Pluskwa").

Ten to „idealny transporciarz" opowiada swoje wspomnienia, zaczynając od ławy szkolnej w Kijowie, poprzez komorę celną w Wierzbołowie do dni ostatnich polskiej rewolucji. Pisze łatwo, pogodnie, dobrym językiem, często z właściwym sobie dobrym i wytrawnym humorem, który go nigdy, nawet w najcięższych momentach nie opuszczał. To też czyta się te wspomnienia z ciekawością od deski do deski, gdyż Nowicki nie o sobie tylko mówi, ale o całej plejadzie mężów, których nazwiska przeszły do historii. Czytelnik spotyka się tu z działalnością Józefa Piłsudskiego, Walerego Sławka, Aleksandra Prystora, ś. p. Praussa, „Czarnego Michała", ś. p. Medarda Downarowicza, Malka-Piątkowskiego i wielu, wielu innych, co to „z Polski nazwiska czynili pacierz, co płacze i piorun, co błyska".

Ciekawa i piękna spowiedź ciekawego i pięknego człowieka.

Edbor.

JAN WALEWSKI

Dlaczego powinniśmy być w pierwszym szeregu?

Akcję pomocy dla bezrobotnych, zainicjowaną przez Ogólno-polski Komitet, całe społeczeństwo — a my przede wszystkim winniśmy traktować jako nasz obowiązek a nie jałmużnę. Obowiązek wobec Państwa i jego siły obronnej. Bowiem bezrobotni dziś nasi współobywatele są tak samo jak my żołnierzami Rzeczypospolitej i stanowią jedną ze składowych części naszego obronnego potencjału. Czy mamy tutaj raz jeszcze wskazywać na nasze geopolityczne położenie i obecną sytuację międzynarodową, aby udowodnić, że nie wolno nam dopuszczać do powstawania wyrw i dziur w murze naszej gotowości bojowej? Mamy przecież tą gotowość nieustannie powiększać. Bezrobotny, który będzie głodny i przez własne społeczeństwo opuszczony, będzie złym i rozgoryczonym żołnierzem, niezdolnym do obrony wolności i niepodległości. Dlatego wszystkie sfederowane związki i ich członkowie, którzy w wywalczeniu i obronie niepodległości brali czynny udział i znają jej wartość, winni być jednymi z pierwszych, którzy swe serce i pomoc okażą bezrobotnym. Drugi z kolei wzgląd — to bezpardonowa walka z zarazą komunistyczną. Jesteśmy dziś świadkami ofensywy komunistycznej międzynarodówki z Moskwy kierowanej, tej Moskwy — która była i jest wrogiem naszej niepodległości. Niewątpliwie będą usiłowali komuniści agitować wśród bezrobotnych i na ich biedzie żerować. Ta ich akcja musi być u korzenia podcięta przez wytworzenie serdecznej atmosfery w stosunku do bezrobotnych i realną dla nich pomoc. Nie może dziś bezrobotny czuć się samotnym we własnym społeczeństwie. A wreszcie względy natury socjalno-społecznej i gospodarczej nakazują nam ocalić setki tysięcy bezrobotnych dla rozwoju gospodarstwa narodowego. Przyjdzie czas i to niedługo, że kraj będzie potrzebował ich rąk i mięśni do pracy. Te mięśnie muszą być wówczas zdrowe i zdolne do produkowania powszechnego dobra, by z kolei powiększyć wewnętrzny rynek konsumcyjny.

W jaki tedy sposób ma się wyrazić nasza dla bezrobotnych pomoc? A więc przede wszystkim należy wejść w ścisły i bezpośredni kontakt z odnośnymi komitetami lokalnymi i z nimi rzetelnie współpracować przez delegowanie do Komitetów najlepszych swych członków. W akcji zbiórki pieniężnej i materiałowej niech związki sfederowane wyłonią jak największą ilość kwestarzy w mundurach swych organizacji. Niech ulice i place polskich miast, miasteczek i osiedli zaroją się od naszych mundurów i niech przywódcy związkowi na każdym szczeblu organizacyjnym świecą przykładem w zbiórce. Będzie to miało duże moralne znaczenie dla całej akcji. Dalej — należy przez cały czas zbiórki urządzać w łonie każdej organizacji zebrania informacyjno-uświadamiające dla członków, oraz rozwijać akcję propagandową na zewnątrz organizacji przez dobrze obmyślane i efektowne imprezy, bądź to samodzielne, bądź wspólne.

Następnie — niech każdy z nas, który jest na tyle szczęśliwym, że ma jakąkolwiek pracę — zadeklaruje od siebie bodaj najskromniejszą ofiarę pieniężną czy też materialną i niech innych do tego namawia.

A wreszcie i tu apelujemy do tych wielkich a prostych, polskich serc, jakie biją w piersiach waszych Koledzy — zaopiekujmy się również rodzinami bezrobotnych. Pomyślcie na chwilę o ich dzieciach. Jakże by to było szlachetnie i rozumnie ze strony zamożniejszych naszych kolegów, aby każdy z nich przez te ciężkie, zimowe miesiące dożywiał u siebie w domu jedno bodaj głodne i zziębnięte dziecko. O ileżby wówczas radośniej patrzały na Polskę te tysiące niebieskich, siwych czy ciemnych oczu dziecięcych...

Te kilka skromnych uwag, które nakreśliliśmy tutaj — nie wyczerpują oczywiście całości zagadnienia pomocy dla bezrobotnych. Lecz mamy to głębokie przekonanie, że ich realizacja przez związki sfederowane przyczyni się w znacznym stopniu do ulżenia doli naszym braciom, dziś pracy pozbawionych.

Doświadczenie nas uczy, że ilekroć apelowano do naszych serc i rozumów, apel ten w naszych szeregach zawsze skutek odnosił. Tak będzie niezawodnie i tym razem, gdyż nasze żołnierskie serca są szczere i proste, a rozum mówi nam, że idzie tu o interes kraju.

W obronie tego interesu byliśmy i będziemy zawsze jednymi z pierwszych.

Wszyscy na front pomocy zimowej!

Ogólnopolski Komitet Obywatelski Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych i potrzebujących pomocy prowadzi już w pełnym tempie pracę nad mobilizacją sił społecznych celem uzyskania maksymalnych środków zwalczania w okresie zimy skutków bezrobocia. Powstały też komitety wojewódzkie, oraz powiatowe, które dotrzeć mają do wszystkich zakątków pracy i ułatwić zorganizowanie skutecznej akcji na terenie całego kraju.

Jak wiadomo, zostały już ustalone pewne zasady, wedle których zbiórka środków pieniężnych i materiałnych ma się dokonywać. Organizacje rolnicze ustaliły normy dla rolnictwa. organizacje przemysłowe przyjęły formy opodatkowania wytwórczości. Związki pracownicze zadeklarowały też swój współudział w wydatnym opodatkowaniu swych dochodów.

Na tych zasadach ogólnopolski komitet wykreślił normy, wedle których wyraża się powszechny udział obywateli w akcji zbiórkowej. Ta tendencja powszechności wskazała jako najskuteczniejszy sposób dotarcia do każdego obywatela — wyznaczenie świadczeń na rzecz pomocy zimowej w zależności od zajmowanego mieszkania. Jak wiadomo, najgorzej uposażeni, t. j. do 400 zł. miesięcznie nie zostali obciążeni świadczeniami z tytułu swych zarobków. Obciążenie zatem niskimi stosunkowo świadczeniami mieszkań dla utrzymania zasady powszechności wydawało się rzeczą właściwą i wskazaną.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że udział w wysiłku zwalczania skutków bezrobocia w czasie zimy powinni na siebie wziąć bezwzględnie wszyscy — w skali odpowiadającej ich możliwościom, ale wszyscy. Tylko wtedy walka ta będzie skuteczną, a troska o dolę szerokich rzesz bezrobotnych, bezdomnych, czy inaczej losem ciężko dotkniętych stanie się troską powszechną. Jest to zaś konieczny warunek powodzenia zasadniczej pracy, jaka przed Polską stoi, pracy nad trwałym usunięciem nie tylko skutków, ale i przyczyn bezrobocia.

Być może, że tu również wyda się nam obciążenie na rzecz pomocy zimowej dotkliwe, że dla wielu będzie ono i przykre. Wspomnijmy wówczas widok zimnej izby, przepełnionej źle odzianymi i na pewno niesytymi postaciami... Są to przecież członkowie tego samego wielkiego narodu, nasi współobywatele, realne siły twórcze i żywe!

Być może, że tu i ówdzie kilkakrotnie będziemy wzywani do świadczenia na rzecz pomocy zimowej: w biurze, w mieszkaniu, na ulicy, w kinie, w kawiarni, — wspomnijmy wówczas, jak wiele jest potrzeb, jak długie kolumny potrzebujących czekają na grosz, strawę, odzienie...

W świetle tych potrzeb i w cieniu tych kolumn jeden dar jest na pewno za mało — tym więcej, że jesteśmy społeczeństwem zbiedniałym. Datki nasze muszą być zwielokrotniane i muszą być wyrazem ofiarności nie tylko tej, co daje z pozostałości, lecz i tej, co powstaje z odmówienia sobie zaspokojenia nawet potrzeb własnych, jeśli już nie przyjemności.

Czytajmy „Pamiętniki bezrobotnych" — te krwią i rozpaczą pisane zwierzenia, czytajmy, — byśmy z pasją walkę z nędzą przeprowadzić mogli i chcieli, czytajmy, by oszczędzić wstydu sobie w przyszłości, — one nie tylko usprawiedliwią ofiary, one nakażą je ponieść. Czytanie tych zwierzeń boli, rozrywa rany bolesne naszego życia.

Ale „Trzeba rozrywać rany, by się nie zabliźniły błoną podłości"!

M.

BIURO WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO

Naczelny wydział wykonawczy Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu pomocy zimowej bezrobotnym podaje do wiadomości, że biuro jego mieści się przy ul. Traugutta 6, tel. 672-39 i 672-20. Biuro czynne jest od godz. 8—15 i od 17—20. Sekcja propagandowa tego komitetu mieści się w Al. Ujazdowskich 38, tel. 865-02. Dyżury sekcji są w godzinach 11—15 i 17—20.

ANTONI PLUTYŃSKI

WALKA Z LICHWĄ TOWAROWĄ

Ostatni miesiąc zapisał się na kartach naszej współczesności gospodarczej wydatną zwyżką cen ziemiopłodów. Ceny żyta przekroczyły chwilowo 19 złotych za kwintal. Całe społeczeństwo z radością powitało tę poprawę sytuacji materialnej wsi

Równocześnie jednak z niewątpliwie dodatnim objawem poprawy doli wsi nastąpiła orgia pośredników i lichwiarzy, którzy starają się podnieść zarobek swój za pośrednictwo, nie bacząc na to, że w żadnym z wielkich krajów Europy nie ma tak olbrzymich różnic między ceną ziemiopłodów, którą otrzymuje producent, a ceną płaconą przez miejskiego spożywcę. — Różnice te dochodzą przy życie, pszenicy i bydle do połowy cen płaconych przez spożywcę miejskiego.

Rząd nie mógł tolerować podnoszenia cen pośrednictwa ponad wzrost cen żywności u rolnika i używania wzrostu tych cen jako pretekstu do dodatkowych zysków. Z wystąpień i zarządzeń Pana Premiera mamy wrażenie, że rząd użyje najenergiczniejszych środków, aby złamać lichwę i spekulację towarową w dziedzinie masowych artykułów pierwszej potrzeby. Nie wątpimy również, że w całym szeregu wypadków nacisk maszyny policyjno-administracyjnej, idący tak daleko, że wywołującym sztuczną drożyznę żywiołom zagrożono zesłaniem w drodze administracyjnej do Berezy, okaże się skutecznym.

*

Wiemy jednak z drugiej strony, że aby całkowicie opanować wyzysk towarowy trzeba wielkiej akcji społeczeństwa i to akcji bardzo wszechstronnej. Akcja ta nie może być tylko negatywną, ale równocześnie i przede wszystkim pozytywną.

Taką pozytywną akcją państwowo-społeczną, która ma bezpośredni związek z drożyzną żywności w miastach i osiedlach fabrycznych jest na przykład budowa dróg i motoryzacja. Naturalnie myślimy tu nie o motoryzacji w dziedzinie samochodzików osobowych, ale o popieraniu i premiowaniu ciężarówek i półciężarówek, które również z punktu widzenia wojskowego największą przedstawiają wartość.

Zwalczać dalej należy pogląd, aby koniecznie wieś musiała przychodzić do miasta, a nie miasto do wsi. Pod tym względem panują u nas jeszcze straszliwe przesądy. W kraju np. o tak zasobnym i rozwiniętym handlu, jak Szwajcaria, żeby już nie sięgać do wzorów za Atlantykiem powstało przed paru laty przedsiębiorstwo, które rozwinęło się na olbrzymią skalę.

Przedsiębiorstwo to polega na handlu wymiennym miasta ze wsią. Z miast i centr fabrycznych wyjeżdżają samochody naładowane towarem potrzebnym wsi i dostarczają towar agentom towarzystwa sklepikarzom wiejskim, który tymczasem skupują ziemiopłody i surowce wiejskie. W tym systemie koszt pośrednictwa jest do minimum ograniczony. Towarzystwo uzyskuje dzięki wielkim obrotom uprzywilejowane ceny i uprzywilejowane warunki kredytowe produkujących towary dla wsi, a z drugiej strony zapewnia kupcom miejskim stałą i szybką dostawę ziemiopłodów ze wsi. Towarzystwo takie prowadzi, bo może prowadzić jednolitą i uczciwą politykę cen tak na wsi jak w mieście.

Gdyby w Polsce powstało podobne towarzystwo handlowe oparte o spółdzielnie spożywców osiągnęlibyśmy niewątpliwie zmniejszenie potwornych różnic między tymi cenami, które płaci mieszkaniec miast a tymi, które otrzymuje rolnik-producent, z drugiej strony między ceną którą otrzybuje fabrykant za wyprodukowany towar, a ceną którą płaci rolnik-konsument w sklepiku wiejskim.

*

Zwrócić należy dalej uwagę na niedocenianą dotychczas w naszej polityce gospodarczej okoliczność, że wyzysk i lichwa działają równocześnie w trzech wielkich dziedzinach życia gospodarczego a to: w świecie finansów, w świecie towarów i w świecie płacy najemnej.

Zwalczanie wyzysku tylko w jednej dziedzinie nie może doprowadzić do pełnego zwycięstwa dla tego że te dziedziny są z sobą najściślej związane.

Jeżeli, jak twierdzi ankieta rolników, straganiarz płaci od kredytu towarowego wartości stu złotych złotego dziennie, to takie formy kredytu muszą odbijać się nie tylko w nędzy straganiarza, ale również w cenach których żąda za towar.

Fabrykant, który będzie miał z tego powodu mniejszy obrót, i który również eskontuje swoje „prima weksle" po półtora procent miesięcznie, będzie odbijał swe straty spowodowane zmniejszonym obrotem i drogim kredytem na płacach robotników i robotnic. Ci mając ledwo tyle, że wystarczy na mieszkanie i kartofle ze słoniną, nie kupią ubrania i tak dookoła Macieju.

Jeżeli dalej polski kapitalista może mieć bez ryzyka dwanaście procent rocznie od pożyczek państwowych kupionych na giełdzie, to poco mu szukać guza w przemyśle lub w handlu. Jeżeli zaś już idzie do przemysłu lub handlu, to chce naturalnie nie oficjalnie, ale boczkiem, zarobić przynajmniej dwa razy tyle, to jest 24 procent rocznie. Jednemu się udaje, drugi idzie z torbami i odstrasza innych od twórczej pozytywnej pracy.

Wysoka stopa procentowa, spowodowana w Polsce przede wszystkim katastrofalnie małym obiegiem pieniężnym, jest najstraszniejszą zarazą duchową, która może dotknąć społeczeństwo. Polska jest chora na wysoką stopę procentową z jednej a chęć wygranej z drugiej strony. Są to dwa chwasty zaszczepione na niwie polskiego życia gospodaczego, które zagłuszają zdrowy żywioł uczciwej pracy i godziwego zarobku.

Gdybyśmy w Polsce zorganizowali ankietę o lichwie i wyzysku, to ankieta taka dałaby nam nieocenione wskazówki, gdzie leży właściwe źródło naszej słabości gospodarczej.

Bez daleko idącego ograniczenia wyzysku pieniężnego, towarowego i wyzysku pracy równocześnie i równorzędnie nie ma możności odrodzenia gospodarczego narodu.

Rzeczy te leżą w granicach naszych możliwości, skoro inne narody europejskie dawno z lichwą skończyły.

Naród, który potrafił stanąć wzorem dla innych w sumiennej i dobrej aprowizacji swego wojska może i powinien rozwiązać dobrze sprawę wymiany towarów i usług w ogólnej platformie na zasadach dobrej, sprężystej organizacji a umiarkowanych zysków przy stale rosnących obrotach.

Tak powstawał dobrobyt społeczeństw zachodnich. Inaczej w Polsce również nie powstanie.

Przeludnienie wsi polskiej

Min. Poniatowski o pracach agrarnych rządu

W Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych odbyła się konferencja prasowa, na której minister Poniatowski poinformował o dokonywanych obecnie pracach Rządu nad przebudową ustroju rolnego i o zamierzeniach na najbliższą przyszłość.

Zasadniczą cechą polskiej struktury ograrnej jest olbrzymie przeludnienie wsi nie znajdujące odpowiednika w żadnym z państw europejskich. Z jednostki powierzchni utrzymuje się w Polsce trzykrotnie więcej ludności rolniczej niż w Z. S. S. R., przeszło dwukrotnie więcej, niż w Danii i Estonii i o 50 proc. więcej, niż w Niemczech, Czechosłowacji i na Węgrzech.

To też zamierzenia rządu w dziedzinie ograrnej idą w kierunku wzmożenia akcji parcelacyjnej do wysokości przynajmniej 120.000 ha rocznie.

Zwróconą będzie specjalna uwaga na wzmożenie akcji osadniczej zwłaszcza w woj. zachodnich.

Przewidziane jest również wzmożenie akcji osadniczej w woj. lubelskim, lwowskim, tarnopolskim i wołyńskim, przy czym osadnicy rekrutowaliby się ze specjalnie przeludnionych powiatów, zwłaszcza z woj. kieleckiego oraz lwowskiego. Akcja kolonizacyjna na terenie woj. zachodnich połączona jest z zabudową osad przez rząd. Natomiast jeżeli chodzi o osadnictwo w innych województwach, przewidziana jest pomoc kredytowa dla przesiedlających się osadników. Przeciętny obszar gospodarstw osadniczych utrzymuje się na poziomie około 9 ha. Projektuje się wzmocnienie nadzoru nad parcelacją prywatną.

Istotą organizacji gospodarstwa narodowego winna być hierarchia celów, to jest ich uszeregowanie według ważności i powiązanie ich tak, aby całość zdolna była do wykonania zadań, jakie przed nią stawiają naczelne konieczności państwowe.

W tym znaczeniu rzucone przez Wodza Naczelnego hasło „podciągnięcia Polski wyżej" wyraża się w dziedzinie gospodarczej w dążeniu do intensywnej rozbudowy naszego gospodarstwa do poziomu, odpowiadającego mocarstwowemu stanowisku Polski. Odległość zaś, jaka nas — wskutek roz maitych przyczyn — dzieli od tego celu, musimy przebyć jak najszybciej we wspólnym wysiłku.

W tej hierarchii celów sprawa przebudowy ustroju rolnego zajmuje jedno z pierwszych miejsc, Rozwiązanie tego zagadnienia nie mieści się w ramach jednej tylko gałęzi gospodarstwa narodowego. Jeśli bowiem przyjmujemy za zasadę, iż dążyć należy do stworzenia gospodarstw samodzielnych, dających ich właścicielom możność egzystencji na należytym poziomie; jeśli założymy, iż celem naszym winno być uniemożliwienie dalszej dezorganizacji rolnictwa przez nadmierne rozdrobnienie gospodarstw — to z tych dwóch przesłanek wynika, iż przebudowa ustroju rolnego łączyć się musi z przyśpieszeniem rozwoju przemysłu oraz otwarciem dróg dla emigracji. Inaczej bowiem wzrastające przeludnienie uniemożliwi reformę rolną, opartą na zdrowych podstawach.

Jest również oczywiste, iż rozwiązanie sprawy ustroju rolnego nastąpić winno nie w płaszczyźnie interesów wyłącznie tej, czy innej grupy ludności, ale w myśl ogólnego celu, którym jest — dobro całości, czyli interes państwowy.

KOMUNIKATY

Z MUZEUM JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Dyrekcja Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze podaje do wiadomości, że w dniach 29 i 30 października oraz 1i 2 listopada Belweder nie będzie dostępny dla zwiedzających.

ZJAZD DO WARSZAWY NA 11. XI

Na Święto Niepodległości organizowany jest trzydniowy zjazd do Warszawy z całej Polski. Dla uczestników zjazdu przewidziana jest 30 proc. zniżka kolejowa.

Niezależnie od zniżek indywidualnych — Liga Popierania Turystyki ma zorganizować 10 pociągów popularnych ze wszystkich większych ośrodków kraju do stolicy.

KAPLICA Z. O. R.

Dnia 1 b. m. odbędzie się w Boernerowie (Babice — pod Warszawą) poświęcenie kapliczki, ufundowanej przez zamieszkałych tam oficerów rezerwy i służby czynnej, oraz poświęcenie ołtarza wbudowanego staraniem Sekcji Motorowej przy Okr. Stołecznym Z. O. R. Aktu poświęcenia dokona ks. biskup Gawlina.

POWSTAŃCY ŚLĄSCY

Wobec licznych przypadków kierowania korespondencji w sprawach odznaczeniowych, weryfikacyjnych i innych do Zarządu Głównego Związku Powstańców Śląskich w Katowicach — zawiadamia się zainteresowanych, zamieszkałych w stolicy, jak i w innych województwach centralnych i wschodnich, że b. uczestnicy powstań górnośląskich we wszystkich sprawach wymienionych winni zwracać się do Zarządu Grupy Stołecznej Zw. Powstańców Śląskich, której Sekretariat mieści się w Warszawie przy ul. Kredytowej Nr. 9 m. 21. tel. 6.70-33.

Sekretariat urzęduje codziennie w godzinach od 9 — 10 i od 15 — 17.

KOŁO B. ŻOŁNIERZY 1 P. UŁ. LEG. POL. BELINY

Koło b. żołnierzy 1 p. ul. Leg. Pol. Beliny im. Józefa Piłsudskiego urządza w dn. 7 listopada r. b. o godz. 21 w lokalu Oficerskiego Yacht-Klubu dancing bridge, z którego dochód przeznaczony jest na Bratnią Pomoc Koła.

Bilety są do nabycia w cenie 3 zł. w lokalu Koła, ul. Ludna 10 oraz w dniu zabawy w kasie na miejscu.

ZJAZD ZARZEWIAKÓW DRUŻYNIAKÓW W STANISŁAWOWIE

W dniach 10 i 11 listopada r. b. odbędzie się zjazd b. członków stanisławowskich organizacji niepodległościowych „Zarzewie", 24 polskiej drużyny strzeleckiej przedwojennego skautingu.

Min. Komunikacji przyznało uczestnikom 50-procentowe ulgi w przejazdach koleją.

Zgłoszenia na zjazd należy nadsyłać pod adresem Stow. Ruchu Niepodległościowego „Zarzewie" Stanisławów ul. Szydłowskiego Nr. 7.

NOWY ADRES ZW. LEGIONISTEK

Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku Legionistek Polskich z dniem 15 października 1936 r. przeniósł siedzibę swego Oddziału do lokalu w Alejach Jerozolimskich Nr. 47.

GOSPODA FEDERACYJNA

Sekcja kulturalno-społeczna Federacji PZOO zawiadamia, że w gospodzie Federacji przy ul. Brackiej i jest już łatwiej o miejsce przy stolikach w godzinach obiadowych ze względu na otwarcie filii gospody w al. Jerozolimskich 47 m. 7, do której została przeniesiona znaczna ilość bezpłatnych obiadów.



ROZGRYWKI LIGOWE

Wyniki przedostatniej niedzieli rozgrywek ligowych (25. 10) są następujące: w Warszawie Warszawianka — Garbarnia — 4:1 (2:1). w Krakowie Wisła — Ruch — 3:1 (1:0), w Świętochłowicach Dąb — Śląsk — 2:0 (2:0), w Łodzi ŁKS — Legia — 3:1 (3:0) i w Poznaniu Warta — Pogoń 2:1 (1:1).

A więc nie wiemy jeszcze definitywnie kto zostanie wicemistrzem Ligi. Warszawianka jest obecnie najpoważniejszą kandydatką, jednak niedziela 1 listopada przynieść może tytuł ten Wiśle, a nawet teoretycznie Warcie, ŁKS i Garbarni.

Jeśli chodzi o dół tabeli to z Ligi spada nieuchronnie Legia. Drugim klubem spadającym może być Dąb lub Śląsk.

Ostatnia niedziela wyjaśniła również jakie kluby klasy A wejdą na miejce dwóch spadających. Są to Cracovia i AKS Chorzów.

SPRAWA SREBRNEGO MEDALU OLIMPIJSKIEGO DLA POLSKI ZA HIPPIKĘ

Jak wiadomo sąd odwoławczy dla zawodów jeździeckich na XI Olimpiadzie na skutek protestu czeskiego odebrał nieprawnie ekipie polskiej uczciwie wywalczone drugie miejsce i srebrny medal w konkursie „Military". Na wiadomość o tej niesłychanej decyzji Polski Związek Jeździecki zwrócił się do Międzynarodowej Federacji Jeździeckiej z prośbą o rewizje. Federacja zrzuciła jednak z siebie odpowiedzialność za decyzię sądu Olimpiadv. Wówczas Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich zwrócił się do niemieckiego komitetu organizacyjnego tegorocznych Igrzysk Olimpijskich. który z dużym opóźnieniem nadesłał odpowiedź odmowną, zasłaniając się względami formalnymi, oraz żądając jednocześnie zwrotu medalu i dyplomów.

P. K. I. O. na specjalnym posiedzeniu uchwalił medalu nie oddawać do czasu rozpatrzenia protestu naszego co do krzywdzacej nas decyzji.

W sferach sportowych rozważana jest sprawa ewentualnego wycofania się Polski z przyszłych Igrzysk Olimpijskich dla zamanifestowania naszego stanowiska z jednej strony, oraz ze względu na wiele ujemnych stron olimpiad dla ogólnego i racjonalnego rozwoju sportu i kultury fizycznej naszego kraju.

NOJI BĘDZIE STARTOWAŁ W BERLINIE

Noji startować będzie w dn. 14 listopada na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w krytej hali berlińskiej. W zawodach tych wezmą udział najlepsi długodystansowcy Rzeszy z Dornpertem i Schaumbergem na czele.

Start berliński na dystansie 5 klm. będzie dla Noji pierwszym w krytej hali (na drewnianej nawierzchni).

Noji rozpoczął już, pod kierunkiem trenera Petkiewicza, specjalny trening przygotowujący.

Strzelectwo

REKORD POLSKI PADŁ WE LWOWIE

We Lwowie odbywały się zawody strzeleckie o mistrzostwo miasta przy udziale 120 zawodników. W strzelaniu z pistoletu wojskowego na 20 m. do tarczy, zawodnik lwowskiego PPW — Migas pobił rekord polski, osiągając 177 pkt. na 200 możliwych.

KISZKURNO I KIWERSKI NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH W RZYMIE

W Rzymie rozpoczęły się międzynarodowe zawody w strzelaniu do gołębi. Udział w zawodach bierze 300 uczestników z różnych państw Europy. Z Polski startują: mistrz świata Kiszkurno i Kiwerski.

Delegacja kombatantów i armii włoskiej

z hołdem na Sowińcu i na Rossie

W dniu 23 bm. przybyła do Krakowa specjalna misja włoska z gen. Coselschi'im na czele dla złożenia hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu i na Rossie od całej armii włoskiej. Skład misji prócz gen. Coselschi'ego stanowili: gen. Humberto Somma, gen. Rudolfo Ragioni, gen. Vittorio Raffalci, płk. Paulo Beravoli i kpt. C. Ferrucio.

W godzinach porannych dnia 24-go odbyła się podniosła uroczystość złożenia na kopcu na Sowińcu ziemi, pobranej z Rzymu, wiecznego miasta. Na ozdobionym flagami szczycie kopca stanęła kompania chorągwiana pułku piechoty ziemi krakowskiej, poczty sztandarowe związków sfederowanych i delegacje wojskowe garnizonu krakowskiego. Delegacji włoskiej towarzyszyli: gen. Norwid-Neugebauer, jako reprezentant Wodza Naczelnego, gen. dr. Wieniawa-Długoszowski z ramienia Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego, wicemarszałek Sejmu płk. Schaetzel, gen. Mond oraz cały szereg wyższych oficerów. W chwili składania orkiestra odegrała włoskie hymny państwowe.

Tegoż dnia włoska misja udała się na Wawel, gdzie złożyła na sarkofagu Józefa Piłsudskiego wieniec. W godzinach poobiednich misja wyjechała do Warszawy.

W niedzielę dn. 25 b. m. przedstawiciele włoskiego oręża złożyli w otoczeniu wojska i delegacji wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, po czym udali się do Belwederu, gdzie uczczili pamięć Marszałka chwila milczenia. W Belwederze zgromadzone były poczty sztandarowe sfederowanych związków oraz przedstawiciele władz organizacyjnych.

Po złożeniu szeregu oficjalnych wizyt delegacja była podejmowana śniadaniem w godzinach południowych przez Komendanta Głównego Związku Legionistów płk. Adama Koca. Następnie goście udali się na cmentarz wojskowy włoski pod Bielanami, gdzie złożyli wieniec u stóp pomnika poległych żołnierzy włoskich. Wieczorem Minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki dokonał dekoracji członków misji włoskiej orderami Polonia Restituta oraz Krzyżami Zasługi, po czym podejmował gości obiadem, w czasie którego wygłoszono szereg serdecznych przemówień. We wtorek w Wilnie delegacja włoska dokonała ostatniego aktu manifestacji uczuć hołdowniczych armii włoskiej pamięci Wielkiego Marszałka. Wobec oddziałów wojska i organizacji b. żołnierzy misja złożyła wieniec i posążek symbolicznej wilczycy rzymskiej u stóp płyty na Mauzoleum na Rossie.

Ostatni dzień pobytu w Polsce misja spędziła w Warszawie, gdzie była przyjęta przez Pana Prezydenta R. P. oraz przez Wodza Naczelnego.

Prezes Federacji P. Z. O. O. gen. dr. Roman Górecki w towarzystwie sekr. gen. posła Jana Walewskiego przyjął w Banku Gosp. Krajowego bawiącą w Polsce delegację włoską



Delegacja włoska na Sowińcu

z gen. Coselschim na czele, którą następnie podejmował o godz. 13.30 w Resursie Kupieckiej śniadaniem.

W przyjęciu tym wzięli m. in. udział gen. Wieniawa-Długoszowski, gen. M. Dąbkowski, wicemarsz. T. Schaetzel, włoski attaché wojskowy płk. Marazzani, szef gabinetu ministra spraw wojskowych płk. dypl. W. Kiliński, pos. mjr. Wagner, pos. J. Walewski, poseł Wł. Starzak, wiceprezydent miasta J. Ołpiński i in.

W czasie śniadania Pan Generał wygłosił przemówienie następujące:

„Drodzy Koledzy,

Jestem niezwykle szczęśliwy, że mogę powitać w charakterze Prezesa Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny naszych tak znamienitych gości, przedstawicieli Wielkiej Italii i jej armji zwycięskiej, przybyłych do Polski dla dopełnienia misji honorowej, tak bliskiej sercom wszystkich Polaków.

To posłannictwo jest jednym z wielu dowodów mocnych więzów, zacieśniających się przez wieki, więzów, które łączą nasze dwa narody. Jestem szczególnie szczęśliwy z możności podejmowania Was tutaj w dniu 14-ej rocznicy Marszu na Rzym, który był zapoczątkowaniem wzlotu narodu włoskiego i nowej ery w jego historii, ery dążenia ku przyszłości pełnej chwały i wielkości — dniu, w którym wszystkie najlepsze uczucia narodu polskiego biegną ku narodowi włoskiemu, świętując jego radosną rocznicę.

Dary, które przywieźliście od waszego narodu i waszego wielkiego Wodza są wspaniałym symbolem przeszłości sławnej i walk dla przyszłej chwały Ojczyzny.

Ziemia z Palatynu, kolebki Rzymu, złożona u stóp Wawelu który jest świadkiem pierwszych walk o wielkość Polski historycznej jak i zaczątków naszej ostatniej walki o niepodległość, ziemia ta złożona na kopcu, który wznosimy jako uczczenie pamięci Oswobodziciela naszej Ojczyzny przynosi z sobą świadectwo wspólnoty naszych ideałów i naszych pojęć pracy nieustannej dla wielkiej przyszłości.

Symbol wieczysty Rzymu, Wilczyca karmiąca jego pierwszych założycieli, złożona tam, gdzie spoczywają snem wiecznym serce naszego wielkiego Marszałka stanowi symbol naszego wspólnego szacunku dla wielkości czynów i dla naszych pojęć wzniosłości obowiązków dla Ojczyzny.

Naród polski śledzi z podziwem postępy urzeczywistniane przez naród włoski, który prowadzony genjuszem swego Duce — kieruje się ku promiennej przyszłości.

Wznoszę ten kielich, witając naszych gości, prosząc ich jednocześnie o wyrażenie naszych pozdrowień serdecznych Prezesowi naszej organizacji, majorowi Carlo Delcroix.

Niech żyje wielki naród Włoski!

Niech żyje JKM Król Wiktor Emanuel, Niech żyje Sławny Duce wielkiej Italii, Niech żyją nasi goście!".

Na przemówienie Gen. Góreckiego przerywane oklaskami zebranych, odpowiedział Gen. Coselschi, wyrażając radość, że oficjalną podróż po Polsce może zakończyć przebywaniem wśród b. kombatantów polskich. Złożenie ziemi z Palatynu na Sowiniec można porównać do symbolu krwi braterskiej, przelanej przez Polaków na polach Włoch w r. 1848, do krwi Włochów przelanej na polach walk w 1863 r. w Polsce.

Kończąc swoje przemówienie gen. Coselschi podkreślił, że naród włoski gotów jest zawsze pokojowo pracować, prowadząc dzieło cywilizacji rzymskiej — nie dopuści jednak nigdy, aby nad brzegami morza Śródziemnomorskiego zapanowało wschodnie barbarzyństwo.

Dn. 29. X. goście włoscy udali się w drogę powrotną do kraju.



Hołd sercu Józefa Piłsudskiego na Rossie

Delegacja kombatantów polskich do Rzymu

Stowarzyszenie Narodowe Inwalidów Włoskich, którego prezesem jest obecny prezes Fidac'u mjr. Carlo Delcroix — urządza w dniu 4 listopada, jako w rocznicę zawieszenia broni na froncie włosko-austryjackim inaugurację Domu Inwalidów.

Z okazji tej uroczystości włoscy kombatanci zaprosili do Rzymu przedstawicieli organizacyi b. żołnierzy z 15 krajów, które udział brały w wojnie światowej.

Z Polski wyjeżdża delegacja pod przewodnictwem prezesa Federacji gen. dr. Romana Góreckiego w składzie: poseł mjr. Wagner, w.-prezydent dr. Stanisław Klimecki, sen. Zdzisław Kleszczyński, płk. dypl. Henryk Wilhelm Doskoczyński, red. Kazimierz Smogorzewski i pos. Ostafin.

Nieznany Żołnierz Wielkiej Wojny

Gdy nadchodzi święto zmarłych — to myśli dawnych żołnierzy i tych wszystkich, co wojnę przeżyli, skupiają się z czcią nad pamięcią milionów poległych, których symbolem stała się postać Nieznanego Żołnierza.

Kto, jak i kiedy postanowił czcić Jego imię? Ci przede wszystkim, przy boku których polegl, którzy poprzez jego śmierć darli się ku granicom życia swych narodów i swego własnego.

Przejdźmy w pamięci wszystkie kraje, które złożyły hołd bohaterstwu swego oręża w tych pomnikach Nieznanych Żołnierzy Wielkiej Wojny.

FRANCJA

Dnia 8 listopada 1920 r. Senat i Izba Deputowanych uchwaliły:

„Art. 1 „Honory Pantheonu zostaną oddane prochom jednego z zaginionych bez wieści żołnierzy, który poległ na polu chwały w czasie wojny 1914—18. Złożenie szczątków będzie uroczyście dokonane w dniu 11 listopada 1920.

Art. 2. Tego samego dnia prochy Nieznanego Żołnierza będą złożone pod Łukiem Tryumfalnym".

Z pod Verdun, gdzie padło 400.000 Francuzów, podjęto Jego szczątki i wprowadzono je uroczyście do stolicy, w obecności Prezydenta Republiki Milleranda, najwyższych władz, wśród tłumów obywateli, kwiecia, wspomnień i łez.

Na umieszczonej pod Łukiem Tryumfalnym płycie położono napis:

„Tu spoczywa francuski Żołnierz Nieznany, poległy za Ojczyznę 1914—18".

W dniu zaś 11 listopada 1923 r. minister Maginot pierwszy rozniecił znicz przy grobie. Francuscy kombatanci wołali: „Powstańcie Zmarli! Straż przy Was pełnimy".

Odtąd co roku palą się znicze i straż pełnią pozostali przy życiu towarzysze broni.

W jednej z sal Łuku Tryumfalnego, którą przeznaczono na Muzeum Żołnierza Nieznanego — złożono sztandar, wyhaftowany przez pielęgniarki Francuskiego Czerwonego Krzyża. Zgromadzone tam tablice, plakiety, galony, urny, wstęgi i palmy wraz ze Złotą Księgą stanowią zbiór pamiątek.

ANGLIA

Brytyjski Nieznany Wojownik (British Unknown Warrior) spoczywa w świątyni największych ludzi Imperium: królów, poetów, mężów stanu, żołnierzy — wielkich synów Wielkiej Brytanii.

Z pól Ypres, Arras, Cambrai i Marny wydobyto sześć zniekształconych ciał, z którymi trumny ustawiono w schronie okopowym. Oficer brytyjski z zawiązanymi oczyma, wprowadzony do schronu wskazał na jedną z trumien. Tak wybrano Nieznanego. Wieziono szczątki Jego w dwóch trumnach: sosnowej i dębowej ku program Ojczyzny, pod skromnym gotyckim napisem:

„Żołnierz brytyjski, który w czasie wielkiej wojny poległ za króla i Ojczyznę".

Kask i stara szabla z królewskiej zbrojowni stanowiły pieczęć pod tym napisem. Trumna spowita w poszarpany w boju sztandar spoczywała noc całą w Boulogne-sur-Mer. strzeżona przez francuskich „wiarusów". Następnego dnia kontrtorpedowiec „Verdun" zawiózł ją do Anglii, która witała szczątki 19 strzałami armatnimi, honorami, należnymi Marszałkowi Polnemu.

Dn. 11 listopada 1920 r. odnieśli trumnę do Opactwa Westminsterskiego nieliczni bohaterzy, odznaczeni Krzyżem Wiktorii. Król pierwszy rzucił na trumnę grudkę ziemi.

Odtąd spoczywa Brytyjski Wojownik Nieznany w niezmąconej ciszy, przy jego grobie nie płonie znicz, nie otwierają się odrzwia nieistniejącego muzeum. Wszelkie uroczystości, związane ze złożeniem Mu hołdu, odbywają się przy Grobowcu (Cenotaphe), który ustanowiono na pełnej wielkomiejskiego ruchu Parliament-Street.

PORTUGALIA

Dnia 31 grudnia 1920 r. Portugalia postanowiła uczcić swego Żołnierza Nieznanego przez złożenie jego szczątków w klasztorze Batalha.

Szczątki poległego bez wieści podjęto z pól walk we francuskiej Flandrii i walk kolonialnych w Afryce, z pod przylądka Dobrej Nadziei.

Dnia 9 kwietnia, w rocznicę bitwy pod La Lys, pochód żałobny z Prezydentem Republiki de Almeidą na czele i zgromadzoną ludnością portugalską raz jeszcze stwierdzały słuszność szczytnego obowiązku — interwencji, wskutek danego sprzymierzeńcom słowa.

W wielkiej nawie monastyru spoczywają szczątki 2-ch żołnierzy bez nazwiska, pod płytą umieszczoną w posadzce, pod napisem:

„Portugalia wiecznotrwała na morzu i kontynencie swemu Żołnierzowi Nieznanemu, który poległ za swój kraj w wojnie światowej 1916 — 1918".

ITALIA

Wyboru szczątków włoskiego Żołnierza Nieznanego dokonano dnia 28 października 1921 r. Były to zwłoki 11 zaginionych bez wieści, wydobytych z pól walk na najbardziej wysuniętych ku morzu frontach. W obecności władz i przedstawicieli kombatantów jedna z pośród zgromadzonych wdów i matek po zaginionych wskazała na trumnę w szeregu 10-ciu innych. Pozostałe dziewięć trumien spoczęło na cmentarzu Aquila. Wybraną trumnę odznaczono Złotym Medalem.

W obecności króla, wśród milczenia tłumów złożono ją w dniu 4 listopada na miejsce ostatniego spoczynku, pod Ołtarzem Ojczyzny na Placu Weneckim u stóp olbrzymiego pomnika Wiktora Emanuela. Ileż matek i wdów widziało w tej trumnie najdroższe dla siebie szczątki. Pochyliły się szeregi sztandarów, Rzym trwał w ciszy. Poprzez łzy czytano napis:

„Godny syn mężnej rasy i tysiącletniej cywilizacji, trwający bez wahania w okopach, o które stoczono zażarte walki — dał miarę swego wspaniałego męstwa, w krwawych bojach składając na całopalenie życie swe z jedyną tylko nadzieją: Zwycięstwa i Wielkości Ojczyzny" (24 maj 1915 — 3 listopad 1918).

Powstałe przy Ołtarzu Ojczyzny Muzeum Niepodległości zgromadziło w sobie pamiątki odrodzenia Italii, wszystkich wojen i walk o niepodległość.

STANY ZJEDNOCZONE

W czasie Wielkiej Wojny oddało swe życie za morzem 75.882 żołnierzy amerykańskich, z których 1.600 uznano za zaginionych bez wieści.

Zebrano szczątki z pól walk we Francji: Romagne, Thiaucourt, Bony i Bois Belleau. Z pośród 4-ch trumien — amerykański sierżant Younger dokonał w Chalons-sur-Mer wyboru. Wskazano mu wejście do kaplicy, po przestąpieniu którego znalazł się sam w wielkiej nagiej sali, sam z 4-ma trumnami. Na jednej z nich złożył kwiaty, poruszyły się wargi: „Oto Nieznany Bohater Amerykański"!

Historyczny z czasów walk z Hiszpanią krążownik „Olympia" uniósł szczątki poprzez Atlantyk i w dn. 9 listopada 1921 r. oddał je Ameryce.

Przyjęła je najwspanialej: na katafalku, na którym spoczywało ongiś ciało Prezydenta Mac Kinley'a, złożono trumnę w Kapitolu. W chwili wejścia Prezydenta Hardinga rozbłysły fale świateł, najpierwszy obywatel Stanów złożył hołd, za nim pozostali dostojnicy i tłumy ludności. Ostatni ją salutował gen. Pershing.

Następnego dnia żałobny kondukt posuwał się wzdłuż trasy od Kapitolu, minął Biały Dom, most na historycznym Potomacu aż ku wzgórzu Narodowego Cmentarza w Arlington, ku grobom generałów, admirałów, żołnierzy i marynarzy. Po drugiej stronie rzeki w Washingtonie rozbrzmiały dzwony. Przez 2 minuty Ameryka i wszyscy obywatele Stanów zamarli w ciszy. Werbel i głuchy grzmot armat żegnały Nieznanego Bohatera Ameryki. Położona wśród kolumn płyta głosi:

„Tu spoczywa w pełnej chwale Amerykański Żołnierz, znany jedynie Bogu".

BELGIA

Z trzech okolic, w których toczyły się najzażartsze walki frontu pod Yserą sprowadzono zwłoki 5-ciu niezidentyfikowanych żołnierzy do Bruges. Ociemniały inwalida wojenny wskazał na jedną z nich, którą sprowadzono do Brukseli i złożono u stóp Kolumny Kongresowej, wzniesionej dla upamiętnienia ostatecznego ugruntowania niepodległości Belgii w r. 1830.

W dniu 11 listopada 1922 zgromadzone delegacje armii zaprzyjaźnionych, tłumy Belgów, w obecności całej rodziny królewskiej i króla składały hołd temu, który wraz z 40.000 towarzyszów poległ za niepodległość. Wśród przejmującej ciszy złożono trumnę pod tablicą z napisem:

„Tu spoczywa Nieznany Żołnierz, który poległ za Ojczyznę 1914—18".

Przy tablicy tej bez przerwy płonie znicz.

Belgijski Żołnierz Nieznany otrzymał najwyższe odznaczenie wojenne belgijskie i wielu państw sprzymierzonych. Wszelkie dowody hołdów, jak: wieńce, księgi, krzyże i medale złożone są w Królewskim Muzeum Wojskowym.

CZECHOSŁOWACJA

W r. 1922 w czasie uroczystości 5-lecia walk pod Zborowem wydobyto z tego pobojowiska szczątki żołnierza bezimiennego. Tam bowiem, pod Zborowem, rozrzuceni w ciągu 3-ch lat Czesi po armiach obcych — po raz pierwszy wystąpili zbiorowo w obronie niepodległości.

Z tych więc terenów wzięte prochy umieszczono w jednej z kaplic wspaniałego i starego Ratusza w Pradze. Pali się w niej bezustannie znicz.

Czechosłowacki Żołnierz Nieznany otrzymał liczne odznaczenia od własnego rządu i szeregu krajów sprzymierzonych.

JUGOSŁAWIA

W Jugosławii uczcili Żołnierza Nieznanego przede wszystkim chłopi. Po swojemu, w sposób prosty. Wróciwszy z wojny do zgliszcz i ruin, nie poznając swej ziemi zmasakrowanej i zelżonej wojną — wybudowali najpierw domostwo dla Nieznanego Towarzysza broni.

Znalazłszy w pobliżu wsi Beli jakiś nieznany grób, uznali go w dniu 23 listopada 1923 za mogiłę bohatera, symbol tych, co zaginęli w Rosji, na Bałkanach i Małej Azji. Grób ten wzniesiony jest na górze Aval, o 10 klm. od Belgradu. Materiał do budowy zwiozło 1000 furmanek chłopskich. Na ścianie pomnika, zwróconej do Belgradu, umieszczono napis:

„Serbski Żołnierz Nieznany, którego bezimienność została stwierdzona".

Na ścianie przeciwległej czytamy:

„Za sprawę wolności i jedności. 1912 1919".

RUMUNIA

Z Marasesti, miejsca, w którym Rumunia unieśmiertelniła swe imię w r. 1917, tracąc w walce zwycięskiej 20000 ludzi — wzięto prochy Nieznanego. Z pośród 10-ciu trumien z niewiadomymi zwłokami mały Amilcar Sandulescu — sierota po zaginionym, wskazawszy na pierwszą trumnę, wyrzekł słowa:

„To jest mój ojciec". Tę więc trumnę otoczyli strażą oficerowie orderu Michała Śmiałego.

W Parku Karola król Ferdynand uczcił szczątki słowami: „Tobie Żołnierzu Nieznany Król Rumunii składa wieniec laurowy... ku Tobie biegną spojrzenia wszystkich Rumunów... Twoją krwią odżyła wielka Rumunia... Należysz do całego Narodu". Po tych słowach nastąpiła chwila ciszy, której wymowa tkwi w zgłoskach na tablicy:

„Tu spoczywa Żołnierz Nieznany, poległ i oddał się sprawie jedności narodowej Rumunii. Jego szczątki złożone są pod ziemią Odrodzonej Wielkiej Rumunii 1916 — 1919".

W r. 1927 rozniecono po raz pierwszy znicz na Jego grobie.

POLSKA

Polska dopiero w roku 1925 zbudowała Grób Nieznanego Żołnierza pod arkadami obecnego Sztabu Głównego w Warszawie.

Uroczystość główna odbyła się w dzień zaduszny, poprzedzona aktem losowania pobojowiska, z którego miały być wzięte zwłoki jednego z bezimiennych bohaterów.

15 pól bitew, zroszonych najobficiej krwią w walkach 1918 — 1920 r., wybranych przez Wojskowe Biuro Historyczne, dopuszczono do tego niezwykłego konkursu.

Jeden z najmłodszych kawalerów „Virtuti Militari" ogniomistrz Buczkowski wyciągnął z urny kartkę z napisem: „Pobojowisko Lwowskie".

Na cmentarzu obrońców Lwowa, gdzie spoczęło 275 bezimiennych bohaterów, przeniesionych z okolicznych pobojowisk, wydobyto 3 trumny i jedna z nich wskazała p. Zarugiewiczowa, opłakująca zgon swego syna, bohatera z pod Zadwórza.

10-ciu podoficerów wniosło trumnę do kaplicy obrońców Lwowa, skąd nazajutrz ruszył wspaniały kondukt do katedry, aby tam złożyć szczątki bohatera na katafalku.

Dnia następnego tłumy odprowadziły trumnę na dworzec, skąd wyruszył pociąg żałobny do Warszawy.

Tu odbył się ostatni akt ceremonii. Trumnę złożono w grobie pod arkadami Sztabu Głównego.

Dokoła trumny ustawiono 14 urn z ziemią z pozostałych pobojowisk, z pośród których dokonano losowania. Na ścianie grobowca wyryto nazwy wszystkich bitew, gdzie żołnierz polski w walce o niepodległość krew przelewał.

Na płycie, nad którą płonie znicz, znajdują się te proste słowa:

„Tu leży Żołnierz Polski, poległy za Ojczyznę". *F. K.*



Federacyjny dzień oszczędności na Śląsku

W sobotę, dn. 24 ub. m. wieczorem obszerny plac Marszałka Piłsudskiego w Katowicach zapełnił się oddziałami Związków sfederowanych. Na prawym skrzydle zajęły miejsca liczne poczty sztandarowe i orkiestra a dalej kompania reprezentacyjna Zw. Rezerwistów pod komendą por. Podsadeckiego. Na chodnikach okalających plac zebrała się liczna publiczność, która również przybyła w celu powitania popularnego na Śląsku gen. dr. Góreckiego.

Krótko przed godz. 22-ą zjawili się przedstawiciele władz państwowych z wojewodą śląskim dr. Michałem Grażyńskim na czele. Zjawili się również, przybyli z Warszawy pos. Walewski, pos. Wojnar-Byczyński, przedstawiciele P. K. O. z dyr. Rabcewiczem, dalej płk. Kamiński, płk. Barzykowski, senator Kornke, starosta dr. Seidler, prezes ZOR mec. Wroncki, prezes pow. Federacji inspektor Jeziorski, prezesi powiatowi sfederowanych organizacyj dr. Żukowski, inż. Wesołowski, dyr. Sawicki i w. in.

W chwilę potem nadjechał samochód wiozący z Poznania gen. dr. Góreckiego. Po przywitaniu z wojew. dr. Grażyńskim i obecnymi przedstawicielami władz i organizacyj p. Generał przyjął raport następnie przy dźwiękach marsza generalskiego przeszedł przed frontem oddziałów, owacyjnie witany; po czym odjechał na kwaterę.

W blaskach jesiennego słońca oczekiwały Siemianowice, jedno z najmłodszych miast śląskich, przyjazdu prezesa Federacji P. Z. O. O. gen. Góreckiego.

Punktualnie o godz. 8,30 przybył p. Generał w towarzystwie wojewody dr. Grażyńskiego. Po raporcie i przejściu przed Frontem oddziałów, liczących z górą 2 tys. ludzi umundurowanych, powitalne przemówienie wygłosił gospodarz miasta burmistrz p. Popek. W słowach prostych ale dobitnych przedstawił on obecne oblicze miasta i sytuację świata pracy, dotkniętego poważnie klęską kryzysu. Na zobrazowanie słów burmistrza wystarczy przytoczyć fakt, iż 60 proc. miejscowych warsztatów pracy, należących do Wspólnoty Interesów, jest nieczynnych. Burm. Popek prosił p. Generała jako prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, by zechciał przyjść Siemianowicom z pomocą w postaci kredytów dla przedsiębiorstw Wspólnoty Interesów, od których istnienia zależy byt tysięcy bezrobotnych obywateli miasta.

Z kolei witał p. Generała w imieniu sfederowanych związków dr. Zieleniewski, zarządca przymusowy Zakładów ks. Pszczyńskiego. Nakreśliwszy ogólne położenie kraju, mówca podniósł wielkie znaczenie idei oszczędnościowej i zapewnił p. Generała o dalszym realizowaniu tej zbawiennej dla kraju akcji.

Na mównicę wszedł p. Generał dr. Górecki i w świetnym przemówieniu zobrazował rozwój akcji oszczędnościowej, prowadzonej od pięciu lat przez obóz Obrońców Ojczyzny i jej znaczenie dla rozwoju życia gospodarczego oraz obrony kraju, przy czym nadmienił, że jakkolwiek w tym okresie najsilniejsze waluty się zachwiały — złoty polski, oparty o zdrowe podstawy, przetrwał wszystkie wstrząsy. W tych warunkach — oświadczył dobitnie p. Generał — wszelkie obawy o zachwianie się złotego są płonne. Dostojny mówca podniósł również fakt szkodliwego żerowania na ogólnym życiu gospodarczym Polski, co winno się spotkać nie tylko z stanowczymi zarządzeniami ochronnymi, lecz przede wszystkim ze zdecydowanym sprzeciwem całego, zdrowo myślącego i patriotycznie czującego społeczeństwa.

Przeszedłszy do zagadnienia bezrobocia, największej bolączki naszej, poruszył p. Generał kwestię przyjścia z wydatną pomocą ofiarom kryzysu gospodarczego, podkreślając, że nikogo nie powinno zabraknąć w akcji złagodzenia nędzy współbraci. Z kolei przeszedł p. Generał do omówienia akcji ubezpieczeniowej, która, acz prowadzona w okresie ogólnej depresji gospodarczej, wykazuje silny wzrost, gdyż na dzień 1 października r. b. suma kapitału odpowiedzialności wynosiła sumę ponad 35 milionów złotych, przy czym dotychczas do kas P. K. O. wpłacono blisko 7 mil. zł., przysparzając w ten sposób Polsce rodzimego kapitału, którego brak tak dotkliwie daje się odczuwać w naszym życiu gospodarczym. Poza tym akcja ubezpieczeniowa Federacji zapewnia ubezpieczonym wzgl. członkom ich rodzin — zabezpieczenie na wypadek śmierci żywiciela. Za okres lat ubiegłych ubezpieczenie federacyjne P. K. O. wypłaciło 823.000 zł. rodzinom 850 zmarłych członków.

W imieniu załóg robotniczych wszystkich przedsiębiorstw górniczych i hutniczych reprezentowanych na uroczystości przemówił górnik Mikołajczyk z kop. „Siemianowice", po czym zgodnie z programem, p. Generał wręczył złote krzyże Federacji, a następnie 5 wdowom wypłacił renty ubezpieczeniowe w sumie około 4.000 zł. Po czym rozdał kilkuset robotnikom kopalń „Siemianowice" i Michał" tudzież hut: „Laura", „Pokój", „Piłsudski", „Batory", „Falwa", „Florian", dalej „Bielszowice", „Godula" i „Wirek" dyplomy oszczędnościowe i książeczki oszczędnościowe P. K. O.

Na zakończenie uroczystości odbyła się przed gmachem poczty defilada związków i organizacyj ze sztandarami. Dziarska postawa biorących w niej udział sprawiała dodatnie wrażenie jakie niewątpliwie odniósł p. Gen. Górecki opuszczając Siemianowice, by się udać na podobną uroczystość do Rybnika.

Stary gród piastowski — Rybnik, jedno z najschludniejszych miast w Polsce, od wczesnego rana zaroił się od mundurów sfederowanych organizacyj P. Z. O. O., które na powitanie p. Generała przybyły ze wszystkich, nawet odległejszych stron powiatu. Przybyły również spore grupy odświętnie odzianych hutników z pobliskiej huty „Silesia" w Paruszowcu i innych fabryk oraz górnicy w pięknych swych strojach.

O godz. 11,30 na przestronnym rynku ustawiły się w karnym ordynku wszystkie organizacje kombatanckie w sile ponad 3 tysiące ludzi. Sam Związek Powstańców Śląskich wystawił batalion pod dowództwem komendanta pow. Sobika. Nad głowami licznie przybyłej ludności, która zwartym murem stworzyła żywy czworobok, powiewało ponad 40 sztandarów. Z powagą i w skupieniu oczekiwano przybycia p. Generała, który miał niebawem zagościć w murach miasta.

Na wieży ratuszowej biła 3/4 na 12-tą, gdy oto ukazał się samochód wiozący p. Generała Góreckiego, któremu w podróży towarzyszył wojewoda dr. Grażyński. Po powitaniu przez starostę pow. Wyglendę, prezesa Federacji powiatowej i licznie zebranych przedstawicieli władz miejscowych odebrał p. Generał raport od komendanta całości Sobika, po czym przy wtórze marsza generalskiego przeszedł przed frontem oddziałów, witając je kolejno.

Na trybunę, na której zainstalowano mikrofon, wszedł starosta Wyglenda, wyrażając w imieniu ludności radość z powodu przybycia p. Generała do Rybnika. Mówca m. in. zwrócił się z prośbą, by p. Generał zechciał wyjednać u Rządu pomoc dla przemysłu w powiecie, który będąc bogactwem całego kraju, z powodu długotrwałego kryzysu, nie jest w stanie o własnych siłach się wydźwignąć.

Z kolei zabrał głos p. Generał dr. Górecki, który poruszył aktualne zagadnienia gospodarcze, poświęcając też parę słów potępienia zdradzieckiej roboty agentur obcych, działających w szczególności na terenach, dotkniętych klęską bezrobocia. Mówca przypomniał zebranym słowa Wielkiego Marszałka o agenturach obcych i pracy dla dobra Polski, której wolność okupiona została drogą ofiarą krwi naszych ojców i braci. Również p. Generał wspomniał hasło Naczelnego Wodza gen. Śmigłego-Rydza o „Podciągnięciu Polski wzwyż". Wreszcie podniósł aktualną — jak Polska długa i szeroka — sprawę własnych, polskich kapitałów, które zdobędziemy oszczędnością. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej zakończył p. Generał swe blisko godzinę trwające przemówienie.

W imieniu świata pracy przemawiał p. Zieleźny, robotnik huty „Silesia", po czym p. Generał przystąpił do wręczania krzyżów Fedracji, dyplomów oraz książeczek oszczędnościowych i polis ubezpieczeniowych. Wśród udekorowanych osób, zasłużonych na polu propagandy prac Federacji był jako pierwszy starosta Wyglenda.

Następnie p. Generał wraz z otoczeniem udał się przed gmach K. K. O. przy ul. 3-go Maja, skąd na udekorowanym podium, przyjął defiladę związków kombatanckich, organizacyj pracowniczych, młodzieżowych, rzemieślniczych i t. d.

Po defiladzie, w sali hotelu „Swierklaniec", zarząd Federacji powiatowej podejmował p. Generała dr. Góreckiego i wojewodę dr. Grażyńskiego obiadem.

Ok. godz. 14-ej p. generał dr. Górecki wyjechał do Gdańska.

Wł K.

Z pobytu gen. Góreckiego w Sosnowcu



Prezes Federacji P. Z. O. O. Gen. Górecki wśród górników kopalni Dorota

Na dzień 31 października

...Mobilizacja kapitału stanowi o dobrobycie państw i społeczeństw...

W burzliwym okresie przeobrażeń politycznych, socjalnych i gospodarczych, jaki obecnie przeżywamy, wyłania się konieczność mobilizacji wszystkich sił duchowych i materialnych społeczeństwa dla stworzenia pogotowia narodowego, zdolnego przeciwstawić się niebezpieczeństwom, grożącym rozwojowi Polski i ugruntowania jej niepodległego bytu. O realnej wartości tego pogotowia stanowić będzie wysoki stan gospodarczy kraju i zgromadzenie środków pieniężnych, które rzucone na szalę w decydującym momencie, zadecydują o skuteczności walki na odcinku gospodarczym.

Wysoki stan gospodarczy Państwa — to ożywiona i wszechstronna produkcja, zwiększona siła nabywcza ludności i zasób kapitału — motoru wszelkich poczynań w obecnym ustroju gospodarczym. Z zasadniczych składników, warunkujących pomyślny rozwój gospodarczy kraju — surowców, rąk roboczych i kapitału — Polska posiada w dostatecznej ilości dwa pierwsze, natomiast problem braku kapitałów jest sprawą nadal palącą i nierozwiązaną i grozi dysproporcją między poczynaniami w dziedzinie podniesienia dobrobytu a ich rezultatami. Utrata niepodległego bytu i przynależność przez długi czas ziem polskich do trzech organizmów państwowych o różnych poziomach i strukturze gospodarczej przekreśliły z góry planowy rozwój i możność stworzenia własnych wielkich kapitałów w okresie, kiedy na całym świecie narody pracą i oszczędnością budowały fundamenty swego dobrobytu i potęgi. Nie mogliśmy niestety brać udziału w tym wyścigu jako Państwo niepodległe i chociaż w poszczególnych dzielnicach społeczeństwo pracowało nad stworzeniem siły gospodarczej mogącej skutecznie przeciwstawić się wpływom obcych kapitałów, to jednak osiągnięte rezultaty kapitalizacji były zbyt nikłe, aby po odzyskaniu niepodległości Polska znalazła się w szeregu państw zasobnych w kapitały. Wojna i nieszczęśliwa polityka monetarna w pierwszych latach Niepodległości zniszczyły znaczną część istniejących kapitałów i fatalnie wpłynęły na zaufanie i ustosunkowanie się społeczeństwa do oszczędności, tak że po ostatecznej stabilizacji złotego pracę nad rozwojem kapitalizacji trzeba było właściwie rozpocząć od nowa. Dzięki wysiłkom instytucyj oszczędnościowych, a zwłaszcza P. K. O., społeczeństwo przekonywało się coraz bardziej do haseł oszczędnościowych, zwłaszcza, że niezmienna i zdrowa polityka monetarna ugruntowała zaufanie do własnej waluty. Dowodem tego jest ogromny stosunkowo wzrost wkładów w okresie 1924 — 1935 z 7,6 milj. zł. do 679,3 milj. zł. w samej tylko P. K. O., która w ten sposób zebrała plon nieustannych intensywnych wysiłków w kierunku uświadomienia najszerszych warstw społeczeństwa o konieczności i celowości systematycznego oszczędzania. Ale zasadniczy problem społeczny i gospodarczy nie będzie właściwie rozwiązany, jeżeli wysiłków P. K. O. nie poprą instytucje społeczne i gospodarcze oraz wszystkie warstwy społeczeństwa. Dlatego wszelkie przejawy koordynacji pracy nad stworzeniem polskich kapitałów przez polskich ciułaczy należy powitać z całym uznaniem, poprzeć je czynnie i z sercem.

Z takim właśnie uczuciem powinniśmy powitać święto „Dnia Oszczędności", obchodzonego w Polsce i na całym świecie w dniu 31 października. Dziwne to święto. Stworzone w roku 1924 na Kongresie Oszczędnościowym w Mediolanie, od pierwszej chwili pozbawione zostało charakteru wypoczynku i poświęcone jest wytężonej pracy nad krzewieniem idei oszczędności jako źródła postępu i dobrobytu ludzkości. Praca ta dla Polski nie może być obojętna, a w polskiej rzeczywistości gospodarczej i politycznej nabiera specjalnego znaczenia. Walka z palącymi problemami doby obecnej — nędzą i bezrobociem — wymaga od społeczeństwa hartu ducha, zgromadzenia odpowiedniej ilości środków materialnych, niezbędnych do zorganizowania obrony i złożenia w decydującej chwili dowodów aktywności i solidarności społecznej.

Dlatego też dzień 31 października, poświęcony wysiłkom nad wytworzeniem odporności materialnej społeczeństwa i Państwa powinien być u nas dniem, w którym każdy spełni swój obowiązek, dorzucając we własnym zakresie cegiełkę do budowy fundamentów przyszłego rozwoju i dobrobytu kraju, przez uświadamianie społeczeństwa o znaczeniu posiadania przez Polskę własnych wielkich oszczędności.



Na różnych odcinkach Federacji

Federacja stolicy—poległym

W dzień 1 listopada odbędzie się w Warszawie na pl. Józefa Piłsudskiego odczytanie apelu poległych: zapalenie pochodni.

Wszystkie organizacje i związki sfederowane ze sztandarami stawić się mają na placu o godz. 18-ej.

Tegoż wieczoru zapłoną ogniska w Belwederze, przy krzyżu Traugutta, na Woli, w Cytadeli i w Radzyminie.

Trzeba pomóc naszym bezrobotnym kolegom

Dnia 26 października r. b. w lokalu Gospody Federacyjnej przy ul. Brackiej, odbyło się przy udziale 100 osób zebranie bezrobotnych członków związków sfederowanych.

W czasie zebrania, w którym wzięła udział kierowniczka Sekcji Kulturalno-Społecznej Federacji P. Z. O. O. p. płk. Zagórska, omówiono trudną sytuację w jakiej bezrobotni b. wojskowi znajdują się w obliczu nadchodzącej zimy.

Federacja, wobec szczupłości środków finansowych jest w stanie wydawać dziennie zaledwie 300 bezpłatnych obiadów, kiedy ilość zapotrzebowań na bezpłatne obiady przekracza 2.500. Wielu byłych wojskowych nie posiada dachu nad głową i tuła się z rodzinami po dworcach, wielu nie posiada ciepłej odzieży. W wyniku dyskusji zebrani zwrócili się do p. płk. Zagórskiej z prośbą, aby zechciała zainteresować się sprawą stworzenia przy Federacji Sekcji Pośrednictwa Pracy.

*

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie poczynione mają być starania, zmierzające do podwyższenia dotacji, udzielanej Federacji na pomoc bezrobotnym z 5000 do 30000 zł., co pozwoliłoby zapewnić wszystkim bezrobotnym sfederowanym kolegom skuteczną pomoc w okresie zimowym.

Domy dla b. wojskowych niezdolnych do pracy

Donosiliśmy w swoim czasie, że Sekcja Kulturalno-Społeczna Federacji P. Z. O. O. zamierza przystąpić do budowy na terenach federacyjnych w Radości domu dla b. wojskowych niezdolnych do pracy. Obecnie, gdy sprawa dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się do tego zagadnienia p. ministra Pracy i Opieki Społecznej p. Zyndram Kościałkowskiego, który na audiencji, udzielonej prezydium Federacji, obiecał na ten cel znaczną pomoc pieniężną, weszła w stadium realizacji, pragniemy zapoznać czytelników z bliższymi szczegółami akcji, która niewątpliwie wywoła wśród rzesz byłych wojskowych duże zainteresowanie.

Federacja zakupiła w swoim czasie w Radości 6-ciomorgowy pas nieużytku który po niwelacji i odpowiedniej uprawie, został przeznaczony na ogród warzywny. W najwyżej położonej części tego ogrodu, obok stawu, gdzie projektowane jest prowadzenie racjonalnej gospodarki rybnej, stanąć ma murowana willa obliczona na 100 do 150 osób, a zaraz obok 12 domków, z których każdy obliczony jest na 10 osób.

Mieszkania w domkach federacyjnych przydzielone będą bezpłatnie niezdolnym do pracy b. wojskowym, członkom związków sfederowanych, przy czym ci, którzy będą chcieli, będą mogli pracować w ogrodzie federacyjnym nad uprawą jarzyn, za co będą osobno wynagradzani.

Budowa domków rozpocząć się ma w najbliższym czasie, prawdopodobnie już w pierwszych dniach roku przyszłego.

B. Kombatanci z Polski zwiedzają Niemcy

W dniach od 7 do 20 października b. r. bawiła w Niemczech, na zaproszenie niemieckich inwalidów wojennych, zgrupowanych w Nationalsotialistische Kriegsopferversorgung v. Berlin, delegacja kombatantów polskich w składzie pp.: Karkoszko, Modzelewski, Sankowski, dr. Bilinger, mjr. Stromenger, Rynik, Popek, Kłak, mjr. Piotrowski, Gadomski i red. Smogorzewski.

Celem wycieczki było zapoznanie się z pracą przemysłu niemieckiego. Wycieczka polska, która zwiedziła m. in. Berlin, Essen, Düsseldorf, Frankfurt i Drezno, podejmowana była ogromnie serdecznie i wszędzie spotykała się ze szczerą sympatią. zarówno ze strony władz, jak i szerokich mas ludności.

Z wrażeń, jakie uczestnicy wycieczki przywieźli do Polski, na pierwszy plan wysunąć należy podziw dla sprawnej organizacji robót publicznych, dzięki którym liczba bezrobotnych w Niemczech nie przekracza 200.000.

Nowe pismo Federacyjne zagranicą

Federacja P. Z. O. O. we Francji zdobyła się na własny organ prasowy p. t. „Głos Kombatanta Polskiego we Francji", który ma służyć przede wszystkim do wzmocnienia łączności duchowej z kolegami, zamieszkałymi na emigracji i wzmocnić więzy z Macierzą.

Pierwszy numer, liczący 16 stron formatu nieco mniejszego od „Narodu i Wojska" zawiera artykuły miejscowych działaczy federacyjnych: dr. Bratka-Kozłowskiego, radcy St. Kary, red. Roskosza, Kornela Matusińskiego — dalej „Pozdrowienie z Ojczyzny" pióra posła Walewskiego, artykuł posła Wagnera, oraz fotografie gen. Góreckiego, Kościałkowskiego i in.

Obfity dział inofrmacyjny z życia związków b. wojskowych polskich zagranicą zajmuje więcej niż połowę tego interesującego numeru.

Bratniemu organowi życzymy jak najlepszego rozwoju.

Rok I. Październik — Octobre Nr. I.

OFICJALNY ORGAN Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny we Francji.

GŁOS Kombatanta Polskiego

Organe Officiel de la Fédération des Unions des Ancient Combattants Polonais en France

La Voix du Combattant Polonais en France.

Filia Gospody Federacyjnej

Od dnia 15 października b. r. czynna jest w Warszawie filia gospody Federacyjnej (ul. Bracka 1), mieszcząca się w Al. Jerozolimskich 47.

W nowej gospodzie, mieszczącej się w pięciopokojowym lokalu scentralizowane jest wydawanie obiadów bezpłatnych, których ilość przekracza 300 porcji obiadowych dziennie. Poza tym mieszczą się tu świetlica dla dzieci, bezpłatna poradnia lekarska i biblioteka, a w najbliższym czasie uruchomiony ma być klub towarzyski i świetlica dla dorosłych.

Jeszcze w roku bieżącym projektowane jest otwarcie drugiej filii gospody, która mieścić się będzie na Pradze.

Z życia Peowiaków

KRZYŻE P. O. W.

W związku z Komunikatem Informacyjnym Komisji Krzyża P. O. W. na prośbę Okręgów ustalony został jako ostateczny termin składania wniosków o przyznanie Krzyża P. O. W. dzień 11 listopada b. r. Będą rozpatrywane tylko więc te wnioski, które wpłyną do Komisji Krzyża P. O. W. do tego dnia włącznie. To też należy się pośpieszyć z przysyłaniem wniosków, nawet bez odpowiedniego zaopiniowania wniosku przez b. komendantów oddziałów P. O. W. i opiniodawców, jeśli takiej opinii nie da się do ostatecznego terminu 11 listopada uzyskać.

POMNIK PEOWIAKÓW

Dnia 27 ub. m. odbyło się w Strzegorzewie uroczyste odsłonięcie pomnika czynu P. O. W. ku czci rozstrzelanych w roku 1918 przez Niemców członków P. O. W.

Na uroczystość przybył prezes Zarządu Głównego P. O. W., min. Zyndram-Kościałkowski w towarzystwie wiceprezesa inż. Kucharskiego.

Po przejściu przed frontem oddziałów związków sfederowanych, p. minister udał się na nabożeństwo odprawione w miejscowym kościele przez ks. Grzegorzewskiego.

Z kolei p. minister Zyndram-Kościałkowski dokonał odsłonięcia pomnika przy czym wygłosił przemówienie w którym wskazał że polegli peowiacy wiernie wytrwali na posterunku w poczuciu swej odpowiedzialności wobec ojczyzny.

Po przemówieniu p. minister w towarzystwie b. komendanta P. O. W. na Okręg Strzegorzew, odebrał defiladę oddziałów sfederowanych organizacji społecznych.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI

Pierwszy zjazd koleżeński peowiaków b. V obwodu węgrowskiego z lat 1916-18 odbył się w Węgrowie przy udziale 120 peowiaków z różnych stron kraju z b. komendantem obwodu mjr. dypl. Bronisławem Kowalczewskim na czele.

Po przemówieniach powitalnych p. Jan Puścion wygłosił referat ideowy. Przyjęto wniosek b. komendanta obwodu o ufundowaniu tablicy pamiątkowej poległych i zmarłych peowiaków i wmurowaniu jej w kościele parafialnym w Węgrowie.

OKRĘG POMORSKI

— Zarząd Okręgu Pomorskiego powiadamia, że nie jest wskazany przyjazd peowiaków w poszukiwaniu pracy do Gdyni, gdyż stan bezrobocia w Gdyni jest niewspółmiernie duży w stosunku do potrzeb miejscowego rynku.

Zarząd Koła Związku Peowiaków pow. pomorskiego w Gdyni nie będzie mógł w przyszłości uwzględnić zgłoszeń peowiaków z innych terenów, gdyż liczy wśród swego grona zbyt liczne rzesze bezrobotnych, których nie może zatrudnić. Ten stan sprawy zmusił Zarząd Koła powziąć uchwałę w dniu 30. 4. r. b. o nieuwzględnianiu zgłoszeń o pracę peowiaków z innych terenów.

W związku z powyższym Zarządy Okręgów ogłoszą w swych Komunikatach Okręgowych wydawanych dla Kół pow. bezwzględny zakaz kierowania bezrobotnych na teren pow. morskiego i pouczą zainteresowanych, że Koła pow. Morskiego w Gdyni nie będzie uwzględniać zgłoszeń o pracę członków z innego terenu.

Nowy Zarząd Związku Legionistek polskich

Zarząd Związku Legionistek Polskich, wybrany na Walnym Zjeździe Legionistek w dn. 10 b. m. na pierwszym posiedzeniu ukonstytuował się jak następuje: płk. Aleksandra Zagórska — prezes, Matylda Chorzelska, i Aniela Sowówna — wiceprezeski, Marja Wysocka — sekretarka, Alina Czerska — zastępca, Joanna Janczewska — skarbnik, Eleonora Jankowska — zastępca, Irena Lipińska, Władysława Łowicka, Kazimiera Rogalska, Helena Nowińska, Magdalena Pasternakiewicz, Irena Odydalska — członkinie.

Prace Z. O. R.

WSPÓŁPRACA Z Z. R.

W Katowicach odbyło się zebranie porozumiewawcze prezydiów Zarządów i Komend Okręgowych Zw. Rezerwistów i Zw. Oficerów Rezerwy.

Przedmiotem rozmów zainicjowanych przez Zarząd Okręgowy Z. R. było zasilenie Zarządów i Komend Z. R. oficerami rezerwy oraz utworzenie stałej współpracy między zarządami Z. R. i Z. O. R. w powiatach jak też w większych miejscowościach.

W wyniku rozmów Z. O. R. ma zwrócić się do swych członków o zgłoszenie się do prac w Związku Rezerwistów, ponadto obie organizacje wystosują do jednostek podległych Zarządom i Komitetom Okr. o utrzymanie stałego kontaktu ZOR i Z. R. w szczegółności odbywanie periodycznie wspólnych zebrań zarządowych obu organizacyj, celem ustalenia współpracy i wspierania się.

W związku z powyższem zarządzono, by Zarządy Powiatowe i Grodzkie Związku Rezerwistów i Zarządy Kół Z. R., w miejscowościach gdzie istnieją koła ZOR nawiązały bezzwłocznie bezpośredni kontakt z odnośnymi jednostkami ZOR. i na wspólnym zebraniu ustaliły formy współpracy.

ZJAZD OKRĘGU LUBELSKIEGO

W Lublinie odbył się w dniu 18 b. m. Okręgowy Zjazd Delegatów Kół Z. O. R. z terenu O. K. II.

Po sprawozdaniach prezesa Okręgu, Komisji Rewizyjnej, Komisji Wojskowej oraz poszczególnych prezesów Kół wygłosił przemówienie gen. Smorawiński, nakreślając szereg cennych wskazówek i wytycznych w pracy Związku dla Państwa. Następnie przemawiali wicewoj. Długocki i wiceprezes. Liszkowski.

Po dyskusji nad wygłoszonymi sprawozdaniami uchwalono szereg wniosków w sprawach organizacyj nych i społecznych, a wśród nich uchwałę o opodatkowaniu się członków w wysokości jednomiesięcznej składki na rzecz bezrobotnych. Wreszcie dokonano wyborów nowego Zarządu Okręgu, do którego weszli koledzy: prezes — dr. W. Drożdż, wiceprezesi — dr. E. Góra, P. Zwoliński, inż. A. Kaniowski i Z. Krauze, oraz jako członkowie — E. Guz, S. Krzyżagórski, F. Lis, J. Milanowski, J. Nazarewicz, E. Słupski, S. Tomaszunas, inż. R. Zwoliński, L. Chamski i J. Kulicki.



ZWIĄZEK I RODZINA REZERWISTÓW

Przed Walnymi Zjazdami Z. R. i R. R.

W zeszłym tygodniu ukonstytuował się i rozpoczął swą działalność Komitet Zjazdowy pod przewodnictwem sekretarza generalnego związku pos. Walewskiego. W skład Komitetu weszli: z-ca sekr. gen. mgr. L. Moser, T. Kubalski (prasa i propaganda), kpt. Pawlik (część oficjalna Zjazdów), por. E. Białous (strona gospodarcza i techniczna), kpt. Z. Szatner (wystąpienia zewnętrzne), kpt. J. Lewkowicz (udział Okr. Stoł.), p. J. Ossowska (Zjazd R. R.), por. E. Domański (dyżury i służba informacyjna).

Do dnia 30 b. m. najpóźniej Zarząd Główny ma otrzymać z terenu listy wyznaczonych delegatów wraz z adresami, na które bezpośrednio zostaną wysłane legitymacje zjazdowe, zniżki kolejowe, wskazówki i instrukcje szczegółowe i t. d.

Części oficjalne Zjazdów będą prawdopodobnie transmitowane przez Polskie Radio. A więc rezerwiści uwaga! Wszyscy przy głośnikach w niedzielę dn. 8 listopada w godzinach od 9-ej do 11 min. 30! Czytajcie uważnie programy radiowe!

Z życia Okręgu Stołecznego Z. R.

OTWARCIE KURSU PRZODOWNIKÓW WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO

Dnia 19-go października b. r., rozpoczął się kurs przodowników wychowania obywatelskiego Okręgu Stołecznego Z. R.

Na kurs zgłosiło się 133 kandydatów wydelegowanych spośród 46-ciu kół Okr. Stoł.

Zadaniem kursu jest wyszkolenie w każdym kole przynajmniej po kilku wzorowych rezerwistów, rekrutujących się zarówno spośród pracowników umysłowych, jak i fizycznych.

Kurs przodowników wychowania obywatelskiego będzie trwał:

Pierwszy od 15. 10. 1936 r. do 15. 1. 1937 r.

Drugi od 20. 1. 1937 r. do 10. 5. 1937.

Kursy te, jako zlecone przez Związek Rezerwistów, zorganizował Uniwersytet Powszechny Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie przy ul. Waliców 2.

Kierownikiem kursów jest kol. Maciejec Ludwik, referent wychowania obywatelskiego Koła Z. R. Nr. 41 przy Min. Skarbu. Wykładowcami kursów są wykładowcy Wydziału Oświaty i Kultury, zaś sprawy organizacyjne i propagandowe wykładają delegowani prelegenci przez Zarząd Okręgu Stołecznego.

Zajęcia na kursie odbywać się będą trzy razy w tygodniu w godz. 18.30 — 21 (poniedziałki, środy i piątki), łącznie 8 godzin tygodniowo.

Program kursu obejmuje:

12 godz. wykładów — Dekalog Zw. Rezerwistów.

16 godz. wykładów — Życie i czyny Marszałka Józefa Piłsudskiego (historia Polski Niepodległej).

4 godz. wykładów — Rola wojska i społeczeństwa w obronie kraju.

10 godzin wykładów — Ustrój Państwa Polskiego na tle ustrojów państw europejskich.

12 godz. wykładów — Geografia gospodarcza i polityczna Polski.

10 godz. wykładów — Aktualne zagadnienia ekonomiczne.

12 godz. wykładów — Ustawodawstwo scojalne i historia ruchów społecznych.

10 godz. wykładów — Prowadzenie prac świetlicowych w Z. R.

6 godz. wykładów — Zasady organizacyjno-propagandowe Z. R.

Razem 94 godziny wykładów.

Słuchaczów kursu obowiązuje przesłuchanie wszystkich przedmiotów oraz złożenie odpowiednich repetycji i wykonanie zleconych prac piśmiennych.

PROPAGANDA I PRASA W OKRĘGU STOŁECZNYM ZW. REZ.

Dnia 27. 10. b. r. odbyła się w Okręgu Stołecznym odprawa referentów propagandowo-prasowych kół.

Na odprawie tej Kierownik Referatu insp. B. Miszułowicz omówił znaczenie propagandowe tygodnika „Naród i Wojsko" oraz „Polski Zbrojnej" i uzasadnił konieczność, jak najliczniejszej prenumeraty tych pism wśród członków Z. R.

Następnie omówiona została działalność referentów prasowych w kołach w okresie zimowym. Ustaloną została zasada, że referenci propagować będą nie samą ideę, ale w pierwszym rzędzie czyn obywatelski. Jak wynikało z dyskusji na terenie Okręgu Stołecznego jest już dość pokaźna ilość dokonanych czynów obywatelskich, w postaci np. zbudowanych własnym wysiłkiem kół strzelnic, stadionów sportowych, świetlic, bibliotek i t. p.

Te wszystkie konkretne prace, obok prac komendanckich i wychowania obywatelskiego, stanowić będą materiał propagandowy dla wykorzystania zarówno na łamach prasy stołecznej, jak i wewnątrz organizacji.

Z dotychczasowych prac propagandowych, wymienione były artykuły w prasie stołecznej, ilustrowane zdjęciami, wykonanymi przez sekcję fotograficzną Ref. Prop. Pras. oraz dwa filmy: z uroczystości otwarcia roku wyszkoleniowego i z ćwiczeń bojowych, które to filmy były nakręcone przez Agencję PAT-a i wyświetlane w 600 kinach Rzplitej.

Po omówieniu dotychczasowej działalności propagandowej na terenie Okręgu Stołecznego Z. R., zebrani postanowili wspólnym wysiłkiem wydać na dzień 11 listopada jednodniówkę, stanowiącą przegląd najpoważniejszych czynów obywatelskich, dokonanych na terenie Okręgu Stołecznego.



Uczestnicy pierwszego kursu wych. obyw. w Okręgu Stołecznym Z. R.

Kapłan - patriota

W Świerszczowie (pow. chełmski) odbył się uroczysty jubileusz 25-lecia pracy kapłańskiej miejscowego proboszcza księdza Zygmunta Grzegorzewskiego, znanego działacza niepodległościowego i społecznego, prezesa Koła Z. R. w Świerszczewie.

Jubilat zorganizował Z. R. w Wereszczynie (w sąsiedniej parafii) i w Świerszczowie. Nad rozwojem tych ognisk Związku Rezerwistów nieustannie czuwa, dając rady i wskazówki jak należy służyć ideałom narodowym i pomnażać potęgę Państwa; nie odrywając się od codziennego warsztatu pracy. Od początku istnienia koła Z. R. w Świerszczowie ks. Z. Grzegorzewski piastuje stanowisko prezesa jego zarządu. Ponadto jest czynny na innych odcinkach życia społecznego i samorządowego.

Za swą działalność w okresie niewoli ks. Grzegorzewski odznaczony jest Medalem Niepodległości.

W uroczystościach jubileuszowych wzięli udział przedstawiciele władz duchownych, państwowych, wojskowych i samorządowych; przedstawiciele sejmu, sądownictwa, palestry i ziemiaństwa; liczne delegacje związków i organizacyj społecznych i tłumy ludu.

W dniu uroczystości jubileuszowych ks. Z. Grzegorzewski otrzymał błogosławieństwo Ojca Świętego „Ojciec Święty, okazując oznaki najwyższej łaskawości, zasyła ci błogosławieństwo w pracy kapłańskiej" — tej treści depesza, podpisana przez kardynała Pacelli'ego, nadeszła z Watykanu. Otrzymał także szereg depesz i listów gratulacyjnych od przedstawicieli władz i społeczeństwa.



Ks. Zygmunt Grzegorzewski
prezes Koła Z. R. w Świerszczewie

Na krótko przed tragicznym zgonem pisał gen. Gustaw Orlicz-Dreszer do ks. Z. Grzegorzewskiego:

„Dostojnemu Jubilatowi, zasłużonemu szermierzowi idei niepodległości przesyłam z okazji zaszczytnej dwudziestopięcioletniej rocznicy kapłaństwa najserdeczniejsze życzenia dalszej wytrwałej i tak szczytnie pojętej pracy ku chwale i dla dobra Państwa".

Ze Śląska

ODPRAWA W KATOWICACH

W Katowicach odbyła się odprawa prezesów, sekretarzy i skarbników Zarządów Kół Zw. Rez. podległych Zarządowi Grodzkiemu w Katowicach. W odprawie wzięli udział członkowie Zarządów wszystkich siedmiu Kół Zw. Rez. t. j.: Koło-Śródmieście, Bogucice, Załęże, Zawodzie, Ligota, Dąb i Kop. „Wujek".

Na odprawie przewodniczył prezes grodzki kol. Fr. Długiewicz. Ponadto uczestniczyli w odprawie z Zarządu Okręgu Śląskiego kol. dr Mazurkiewicz prezes okręgu i komendant okręgu kpt. Kilian. Radę grodzką Rodziny Rezerwistów reprezentowała p. Tyrkowa.

Sprawozdanie z działalności Kół składali poszczególni prezesi lub ich zastępcy.

Ze sprawozdań wynikało, że stan organizacyjny członków Kół stale się powiększa i Koła wykazują dużą żywotność.

Wszystkie prawie Koła posiadają własne świetlice, strzelnice, — 3 Koła mają własne orkiestry dęte, niektóre z nich różne sekcje sportowe jak piłki nożnej i t. p. Około 70% członków jest umundurowanych i odbywa regularnie ćwiczenia wojskowe pod kierownictwem komendanta okręgu kpt. Kiliana. Po odbytej odprawie zarządy Kół zwołały zebrania miesięczne członków. Zebrania takie odbyły się dnia 1. 10 w Kole Dąb, dnia 4. 10. w Kole Zawodzie i dnia 20. 10. w Kole Załęże. W dalszych Kołach zebrania odbędą się w najbliższym czasie. W zebraniach Kół wzięli udział członkowie zarządu grodzkiego w osobach: pp. prezesa Fr. Długiewicza, wiceprezesa rtm. Niesiołowskiego, kmdt. por. Kurtyki, sekretarza insp. Ofertowicza, skarbnika por. Jóźwiaka i ref. wych. obyw. mec. Tyrki. Na zebraniach tych uczczono 10-cio lecie rządów Pana Wojewody Śląskiego Dr Grażyńskiego i wygłoszono aktualne referaty o Obronie Narodowej. Przy tej sposobności przeprowadzono równocześnie inspekcje Kół.

BIELSK

W dniu 10. X. odbyło się w Kole Z. R. III w Bielsku zebranie członków Koła. Na zebranie przybyli prezes Okręgu Śl. Z. R. Dr. Fr. Mazurkiewicz, oraz Komendant Okręgu Śl. Z. R. kpt. Kilian. W toku obszernych sprawozdań oraz przemówień członków stwierdzono duży dorobek Koła oraz uchwalono gremialny udział członków w pracach p. w.

W dniu 11. X. odbyła się w Bielsku odprawa Komendantów Kół Z. R. miasta i powiatu na której omówiono szereg prac i wytycznych na przyszłość. Z ramienia Komendy Okręgu sprawy te omawiał inspektor Okręgu p. mgr. Stachurski.

TARNOWSKIE GÓRY

W powiecie Tarnowskie Góry odbyły się powiatowe zawody strzeleckie Z. R. w których wzięło udział 16 zespołów a 5 strzelców.

Wyniki były następujące:

a) w konkurencji zespołowej:

I m. Koło Z. R. Tarnowskie Góry.

II m. Koło Z. R. Piaseczna.

III m. Koło Z. R. Radzionków.

b) w konkurencji indywidualnej:

I m. Brey Paweł Koła Z. R. Nakło Śl.

II m. Krzykała Franciszek Z. R. Tarnowskie-Góry.

III m. Walter Karol Z. R. Tarnowskie Góry.

KNURÓW

Dnia 18 X. odbyły się w rejonie Knurowa ćwiczenia polowe Federacji w której wzięło udział 150 członków umundurowanych z Z. O. R., ze Zw. Powst. Śl. Og. Zw. Podoficerów Rez. oraz Zw. Rezerwistów. W ćwiczeniach wziął udział kpt. Kuczma jako przedstawiciel wojska, oraz Zarząd Pow. Z. R. w osobach prezesa Dyr. Szymańskiego, Dyr. Zdąbłasza, prof. Kozy. Po omówieniu ćwiczeń przez Kmdta Okręgu kpt. Kiliana odbyła się w Knurowie defilada a następnie wspólny obiad żołnierski.

KOŃCZYCE

Dnia 18 X. odbyły się w rejonie Kończyce-Bielszowice ćwiczenia polowe Zw. Rezerw. przy udziale 156 członków umundurowanych. Ćwiczenia wykazały b. dużą sprawność co podkreślił na omówieniu Kmdt Okr. kpt. Kilian. Po ćwiczeniach odbyła się defilada przy dźwiękach własnej orkiestry a następnie wspólny żołnierski posiłek sporządzony staraniem Kmdta Pow. por. rez. Podsadeckiego.

O mistrzostwo w strzelaniu Okręgu VI Z. R.

Dnia 18 b. m. odbyły się we Lwowie, na strzelnicy garnizonowj przy ul. Kleparowskiej zespołowe i indywidualne zawody strzeleckie rezerwistów o mistrzostwo Okręgu VI Z. R. na rok 1936. W zawodach udział wzięły pięcio-osobowe zespoły złożone z najlepszych strzelców danego powiatu czy koła grodzkiego Okręgu Lwowskiego i Podokręgu Stanisławowskiego.

Zawody rozpoczęły się o godz. 7-ej rano w obecności prezesa Zarządu Okręgu dr Nowak-Przygodzkiego i delegatów Zarządu Głównego w osobach mjr Śliwowskiego i por. Białousa, kierownika referatu strzelectwa sportowego przy Zarządzie Głównym. Ogólne kierownictwo zawodów spoczywało w rękach komendanta Okręgu płk. dypl. Pieniążka.

Zawodników ogółem było 120. Konkurencje zespołowe następujące: 1) strzelanie z broni wojskowej na odległość 200 m. do tarczy pieścieniowej wojskowej leżąc, 2) strzelanie z broni wojsk. na odl. 200 m. do figur polowych i 3) z broni wojsk. na 100 m. do figur polowych. Strzelania indywidualne odbywały się do sylwetek na odległościach 100 i 200 metrów. Cele obsługiwało wojsko.

spół powiatu stanisławowskiego, osiągając 421 pktów, na 850 możliwych (nagroda przechodnia Zarz. Głównego Z. R. po raz drugi).

2 miejsce — zespół z pow. Lwów—miasto (Koło Wodociągów miejskich) — 375 kpt. na 850 możliwych.

3 miejsce — zespół pow. Lwów — miasto (Koło — Zakł. Czyszcz. miasta) — 369 pkt. na 850 możliwych.

B) W strzelaniu Nr. 1 (zespołowym) to tarczy H5 na 200 mtr.

1 miejsce zajął zespół pow. Lwów—miasto, (Koło M. Z. E.) — 155 kpt. na 250 możliwych) nagroda kbk od prezesa Zarz. Głównego Zyndram-Kościałkowskiego.

2) miejsce — zespół pow. Lwów — miasto (Koło Rzeźni m.) — 153 pkt. na 250 możliwych.

3 miejsce — zespół powiatu stanisławowskiego, osiągając 151 pkt. na 250 możliwych.

C) W strzelaniu Nr. 2 (indywidualne, do sylwetek) na 200 mtr.

1 miejsce zdobył por. rez. Muszyński Zbigniew z Koła Nr. 1 we Lwowie, osiągając 50 pktów na 60 możliwych.

2 miejsce — Fedyk Michał z Koła Nr. 2 we Lwowie, 50 pkt. na 60 możliwych.



Rezerwiści na strzelnicy garnizonowej we Lwowie

O godz. 15-ej wszystkie strzelania zostały zakończone. Zwycięzcom rozdano pamiątkowe żetony. Nagrody zostaną przesłane przez Okręg później. W czasie zawodów czynny był bufet, zorganizowany staraniem pań z R. R. oraz obsługiwane przez członków Koła Nr. 2, kotły ze smakowitym gulaszem i kaszą.

Wyniki zawodów tych są następujące:

A) Mistrzostwo VI. Okręgu Z. R. na rok 1936 — jako suma wyników za wszystkie konkurencje:

1 miejsce i tytuł Mistrza zdobył ze-

3 miejsce — Zaak Władysław z Koła M. K. E. we Lwowie, 40 pkt. na 60 możliwych.

D) W strzelaniu Nr. 3 (indywidualne do sylwetek) na 100 mtr.

1 miejsce zdobył Skórski Michał z Koła Z. R. w Zborowie, osiągając 60 pkt. na 60 możliwych, (nagroda kmdta Okręgu VI Z. R. — kbk — dla Koła w Zborowie).

2 miejsce — Rozumkiewicz Edward z Koła Nr. 5 we Lwowie, osiągając 60 pktów.

3 miejsce — Pawliszyn Edward z Koła Nr. 5 we Lwowie, — 60 pkt.

Zawody strzeleckie w Stryju

W dniach 24 i 25 b. m. odbyły się w Stryju Zawody Strzeleckie o mistrzostwo Stanisławowskiego Podokręgu Z. R. W Zawodach wzięło udział 10 zespołów powiatowych z całego terenu Podokręgu.

Dnia 24 odbyły się na miejscowej strzelnicy wojskowej strzelania z broni wojskowej na 300 m. 2 serie po 10 strzałów do tarcz 100 × 60, oraz część strzelań z kb. sport. na 50 m, 2 serie po 10 strzałów do tarcz 20 × 14 cm.

Dnia 25 b. m. odprawiona została uroczysta Msza św. przez ks. prałata Cisłę w kościele parafialnym, po czym odbyła się przy ul. Legionów defilada oddziałów Związku Rezerwistów, Zw. Strzeleckiego, Kolejowego Przysposobienia Wojsk. i Pocztowego Przysposobienia Wojskowego, którą odebrali: starosta powiatowy Harmata, płk. Brąglewicz oraz I Wiceprezes Podokręgu Stanisław Kaczmarczyk, przy udziale przedstawicieli Władz i Organizacyj społecznych oraz licznych rzesz społeczeństwa.

Następnie na strzelnicy PW i WF odbyło się uroczyste przywitanie przybyłego na Zawody gen. Pasławskiego, po czym przeprowadzono końcowe strzelania z broni małokalibrowej.

Po zawodach Pan gen. Pasławski wygłosił dłuższe przemówienie, podkreślając wielkie znaczenie rozwoju i wyszkolenia wojskowego w Związku Rezerwistów dla wielkości i potęgi Państwa i rozdał zwycięzcom nagrody.

W ogólnej klasyfikacji zespołowej I miejsce otrzymał zespół Z. R. z powiatu żydaczowskiego, uzyskując po raz drugi nagrodę przechodnią Wojewody Stanisławowskiego i karabinek od Prezesa Zarządu Głównego Związku Rezerwistów P. Min. Zyndram-Kościałkowskiego, 801 na 1.200 możliwych.

II miejsce otrzymał zespół powiatu stryjskiego Z. R., uzyskując nagrodę przechodnią Zarządu Głównego Z. R. 770 p.

III miejsce — zespół powiatu stanisławowskiego, otrzymując dyplom honorowy 733 p.

W konkurencji indywidualnej z karabinka sportowego I miejsce zajął Wolanin Jan (168 pkt.) z pow. Stryj—otrzymując jako nagrodę przechodnią puchar starosty stanisławowskiego oraz złoty żeton.

II miejsce — Polański Walerian (166 pkt.) z powiatu Żydaczów, srebrny żeton.

III miejsce — Niżankiewicz Mikołaj (165) z powiatu Stryj, brązowy żeton.

Z karabinu wojskowego I miejsce — Wolanin (Stryj) pkt. 142, złoty żeton; II miejsce — Moroz (Kołomyja) pkt. 130, srebrny żeton; III miejsce — Gawel (Żydaczów) 125 pkt. brązowy żeton.

W imieniu Zarządu Podokręgu podziękował Panu Wojewodzie za zaszczycenie Zawodów Swą obecnością I Wiceprezes Podokr. Stan. Kaczmarczyk, kończąc je okrzykiem na cześć Pana Wojewody, który zebrani z entuzjazmem podjęli.

Zawody Podokręgowe zakończyły się wspólnym obiadem wszystkich uczestników.

W zawodach poza wymienionymi wzięli udział przedstawiciele garnizonu stryjskiego, Kierownik Okr. Urz. W. F. i PW ppłk. Kocur, przedstawiciel Zarządu Głównego Z. R. por. Białous Edmund oraz delegat Komendy Głównej P. Z. O. O. i Z. R. mjr. Kośmiński.

Dzięki ofiarnej pracy głównego Komisarza Zawodów por. Białoruckiego, organizacja imprezy wypadła pod każdym względem wzorowo.



Zawodnicy na strzelnicy w Zawadowie

Odprawa w Żółkwi

W dniu 11. 10. b. r. odbyła się w Żółkwi Odprawa prezesów, komendantów i ref. wych. obyw. Kół Z. R. z terenu powiatu.

Na odprawę przybyli oprócz delegatów z Kół: w Żółkwi, Glińsku, Mostach W., Kulikowie i Turynce — przedstawiciele wojska i Z. S., oraz delegat Zarządu i Komendy Okręgu.

Odprawie przewodniczył prezes Zarządu powiat. Z. R. wicestarosta Telichowski.

Po ogólnym zobrazowaniu działalności Zarządu Powiat. za okres od 1. 4. do 30. 9. b. r. przez prezesa Zarządu powiat., składali swe sprawozdania poszczególni prezesi, kmdci i ref. wych. obyw.. po czym prezes Zarządu powiat. wicestarosta Telichowski, komendant powiat. por. rez. Czyżewicz, ref. wych. obyw. prof. Hauser, ref. pras. propag. prof. Baraniuk oraz delegat Zarządu i Komendy Okręgu mjr. Kamiński — podali wytyczne do dalszej pracy na nowy okres wyszkoleniowy.

Odprawa została poprzedzona zebraniem informacyjnym członków miejscowego Koła Z. R.

Koło w Turynce

Koło ZR. w Turynce pow. żółkiewskiego zostało założone w lutym 1935 Zarząd Koła postawił sobie za cel zorganizowanie przede wszystkim tych rezerwistów, którzy zdeklarują się brać udział w ćwiczeniach wojskowych.

Cel ten został osiągnięty, gdyż na 35 członków Koło liczy 24 członków ćwiczących, częściowo umundurowanych.

Oprócz normalnych zajęć z zakresu wych. obyw. i wyszk. wojsk. urządził Zarząd Koła w dniu 26. 7. b. r. wspólnie z Ochotniczą Strażą Poż. — festyn, z którego czysty dochód przeznaczono na urządzenie świetlicy.

W dniu 6. 9. b. r. odbyło się Walne Zebranie Koła, na którym dokonano wyboru nowego Zarządu w skład którego weszli:

Kol. Olbracht Józef jako prezes, Białkowski Marceli jako wiceprezes, Zahajkiewicz Marcin jako sekretarz, Wójcik Tadeusz jako skarbnik, Hildebrand Jan jako ref. w. ob. i Wiązowski Tytus jako ref. op. społ.

Na tym zebraniu postanowiono również powołać do życia Koło R. R.

W związku z przeprowadzoną na terenie gminy zbiórką ziemniaków, Zarząd Koła w porozumieniu z Zarządem gminnym postanowił zaangażować do pow. akcji członków Koła z tym, że zebrana nadwyżka ma być oddana do dyspozycji miejscowego Komitetu Opieki Społecznej.

Strzelanie w Kole XV w Łodzi

Z inicjatywy i pod kierownictwem Koła XV Związku Rezerwistów w Łodzi odbyły się w okresie letnim 1936 r. wielkie propagandowe zawody strzeleckie dla wszystkich pracowników Sp. Akc. I. K. Poznańskiego.

Dla zachęcenia strzelających do stałej, systematycznej pracy, ufundowane zostały cenne nagrody przechodnie i na własność przez dyrekcję fabryki i Zarząd Koła XV Związku Rezerwistów.

Rezultat zawodów: wystrzelano z górą 10.000 sztuk naboi, oddając 767 serii. W zawodach wzięło udział 227 rezerwistów, którzy zdobyli 70 odznak strzeleckich.

Na uroczystość rozdania nagród przybyli fundatorzy nagród z panem Gen. Dyr. Sp. Akc. I. K. Poznańskiego inż. F. Hoffmanem na czele, oraz koledzy: wiceprezes Zarządu Grodzkiego Smolarek i Komendant Grodzki por. Szewc. Na uroczystości rozdano:

w kategorii mężczyzn 8 nagród i 2 dyplomy,

w kategorii kobiet 1 nagrodę i 2 dyplomy,

w kategorii chłopców 1 nagrodę i 3 dyplomy,

w kategorii zespołowej 3 nagrody.

Razem 13 nagród i 7 dyplomów.



Po rozdaniu nagród zwycięzcom w zawodach



Na horyzoncie międzynarodowym

TEATRY

WARSZAWA — Teatr Wielki: „Dzwony z Kornewillu". — T. Narodowy: „Skąpiec". — T. Polski: „Klub Pickwicka". — T. Letni: „Złoty wieniec". — T. Mały: „Silna płeć". — T. Nowy: „Dowód osobisty". — T. Kameralny: „Matura". — T. Malickiej: „Profesja pani Warren". Cyrulik Warszawski: „Kariera Alfa Omegi". — Operetka: „Wesoła wdówka". — Ateneum: „Szkoła żon".

KRAKÓW — T. Miejski: Złota czaszka". — Bagatela: „Brazylja ma głos" (rewja).

LWÓW — T. Wielki: „Spazmy modne". — T. Żołnierza: „Dom wariatów". (Ceny od 25 gr. do 1 zł. 60 gr.).

POZNAŃ — T. Wielki: „Zamarłe oczy". — T. Polski: „Pan Topaz" — T. Nowy: „Piękna Izabella".

BYDGOSZCZ — T. Miejski: „Zburzenie Jerozolimy".

KATOWICE — T. im. Wyspiańskiego: „Lygia".

WILNO — T. na Pohulance: „Ludzie na krze".

ŁÓDŹ — T. Miejski: „Ludzie na krze" — T. Popularny: „Pieniądz to nie wszystko".

Na ekranach stolicy

„ANTHONY ADVERSE"
kino „Atlantic"

Znany reżyser Le Roy sfilmował dla amerykańskiej wytwórni Warner Bros powieść Allena pod tymże tytułem. Jednak rozmiary powieści (1000 stron!), mnogość osób, rozmaitość akcji, jej rozpiętość w czasie i miejscu — zaciążyły poważnie nad filmem. Mimo, iż wybrano tylko pewne ważniejsze epizody powieści — gubimy się w tym natłoczeniu ludzi i nadmiarze zdarzeń, powiązanych zresztą ze sobą nie zawsze szczęśliwie.

Najlepszy jest początek filmu, pełen tajemniczości i romantyzmu, po tym zaczynają się długie dzieje człowieka bez nazwiska, którego ludzie zwali Antonim Adverse'm, dzieje pełne burz i niepokojów. Typowe dla powieści historycznej (akcja rozgrywa się na przełomie wieków XVIII-go i XIX-go) szwartz-charaktery, szereg trochę sztucznych konfliktów, dzięki którym nasz bohater przechodzi owe niepokoje, Włochy, Havanna, Alpy, Afryka, Paryż, klasztor, opera, handel niewolnikami, ciągłe podróżowania, dom bankowy — wszystko to wydaje się być konglomeratem zbyt obfitym jak na ramy jednego filmu.

W roli głównej oglądamy zawsze bardzo dobrego Frederic'a March'a. Słodką i wierną (do pewnych granic ludzkiej cierpliwości) Angelą jest Olivia de Havilland.

„OSTATNI AKORD"
kino „Hollywood"

Film niemiecki, miejscami trochę może przyciężki. Dobry mąż — sławny dyrygent, piękna żona — lekkomyślna i pusta, kochanek-szantażysta, adoptowany chłopczyk i jego młoda matka — oto osoby dramatu zwykłego i codziennego. Ale oglądając go, weszliśmy w cudowny świat muzyki Beethovena, stanowiącej istotny sens filmu. Usłyszeliśmy świetną berlińską orkiestrę symfoniczną i wspaniale brzmiące chóry w IX-ej symfonii. Choćby dla tego warto ten film zobaczyć no i usłyszeć. Po za doskonałą stroną muzyczną film cechuje dobry montaż i fotografia.

„Ostatni akord" nagrodzony został na tegorocznej Wystawie Filmowej w Wenecji jako najlepszy film muzyczny.

Q.

SOWIETY A NIEINTERWENCJA W HISZPANII

Poza szeregiem wypadków, znamionujących rozwój wojny domowej w Hiszpanii, — wiele objawów świadczyć się zdaje o tym, że zagadnienie półwyspu Iberyjskiego stać się może ośrodkiem polityki międzynarodowej.

Dnia 23-go października rząd sowiecki przez usta ambasadora Majskiego zadeklarował w londyńskim Komitecie do spraw nieinterwencji w Hiszpanii, że rząd sowiecki nie może uważać się za związany układem o nieinterwencji w większym stopniu, aniżeli każdy z pozostałych jego uczestników.

Ponieważ pojęcie „nie mieszania się" do spraw hiszpańskich jest siłą rzeczy dosyć elastyczne, wobec tego i wszelkie dawkowanie na temat „zobowiązany w większym stopniu" można rozumieć bardzo rozmaicie.

Prasa angielska doniosła bezpośrednio po złożeniu przez rząd sowiecki powyższej deklaracji, że piętnaście sowieckich parowców przepłynęło Dardanele w drodze do Hiszpanii. Poza tym w drodze do portów hiszpańskich znajdować się ma w chwili obecnej dalszych osiem statków sowieckich, nie licząc w tym jeszcze szeregu parowców z Władywostoku, wiozących ładunki broni i amunicji.

Obojętne jest, czy na Kremlu określone to będzie jako pomoc niesiona przez rząd sowiecki czerwonym towarzyszom madryckim, czy też organy 3-ej międzynarodówki mówić będą o „samorzutnej akcji ludów Związku Sowieckiego" i o transportach, zakupionych w wyniku „zbiórki", przeprowadzonej przez 3-cią międzynarodówkę. Jedno jest pewne, a mianowicie, że ożywiona działalność Moskwy po deklaracji londyńskiej staje się krokiem rządowym i że trudno pomyśleć, by poszczególne zainteresowane mocarstwa nie zamierzały wyciągnąć stąd wniosków.

ROZMOWY WŁOSKO-NIEMIECKIE

W tych warunkach oczy politycznego świata śledzą z zainteresowaniem wyniki Konferencji, jakie prowadził włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano podczas swojej wizyty w Berlinie.

Między Włochami a 3-cią Rzeszą istniała i istnieje jednak zbyt wielka kwestia sporna, by móc zapomnieć o niej nawet w czasie tak serdecznych toastów, jak te które wymieniano ostatnio. Kwestia Austrii zostaje jednak przez oba rządy odłożoną obecnie na plan dalszy wobec szeregu zagadnień bliższych i bardziej naglących.

Z niemałą dozą słuszności zaryzykować by można twierdzenie, że Włochy i Niemcy zbliżyły się ostatnio na skutek podobieństwa wspólnych im interesów negatywnych. Na ich czoło wybija się rola Sowietów w Europie i zdecydowana wola tak Rzymu jak Berlina, aby wpływy sowieckie ograniczyć do minimum, albo też w pełni sparaliżować.

Zarówno Włochy jak Rzesza zdecydowane są nie dopuścić do sowieckiej interwencji w Hiszpanii i w tym — w chwili obecnej spoczywa najważniejszy moment doniosłych wypadków hiszpańskich.

Nie idzie w gruncie rzeczy o to, który z rządów hiszpańskich utrzyma lub zatknie swój sztandar na murach Madrytu. Za krwawą wojną domową czai się bowiem widmo starcia sowiecko-niemieckiego, albo też widmo nieobliczalnych powikłań o jeszcze szerszym europejskim zasięgu.

KROK PORTUGALII

Ewentualność powikłań ilustruje najlepiej stanowisko zajęte przez rząd portugalski.

Jak wiadomo w Lizbonie od początku ustosunkowywano się krytycznie do pierwotnego planu francuskiego nieinterweniowania w sprawy hiszpańskie.

Dla Portugalii — rzecz zresztą jasna — nie mogło i nie może być obojętne, czy w Madrycie zwycięży rząd narodowy, czy komuna. Nie może też dziwić wiadomość otrzymana przed dwoma dniami z Lizbony, że minister spraw zagranicznych Monteiro ogłosił komunikat w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych rządu portugalskiego z rządem madryckim.

Z punktu widzenia prawa międzynarodowego nikt od tej chwili nie może zakwestionować żadnej pomocy Portugalii, jaką chciała by ona okazać rządowi generała Franco. Nikt eo ipso nie mógłby się wtrącać do zakupów, jakie rząd portugalski czyniłby zagranicą i nikt tym bardziej nie mógłby się mieszać do objektu tych transakcji ani „warunków kredytowych".

Następstw tego łatwo się jednak domyślić.

PODRÓŻ MINISTRA BECKA DO LONDYNU

Oto tło europejskich wypadków, na tle których z tym większą wyrazistością zarysowuje się problem bezpieczeństwa Europy stojący wobec tylu nagromadzonych niebezpieczeństw.

Podróż ministra Becka do Londynu, będąca odpowiedzią na wizytę, złożoną swego czasu w Warszawie przez ministra Edena, jest w tych warunkach wydarzeniem, zasługującym ze wszech miar na jak najpilniejszą uwagę.

Poza sprawą hiszpańską mówi się w Europie obszernie o rekonstrukcji umów locarneńskich i o takiej strukturze nowego paktu bezpieczeństwa na zachodzie, by w jedną całość połączyć, lub powiązać nie tylko państwa położone nad Renem, lecz i inne, o równej doniosłości obszary europejskie.

Znaczenie Polski w ogólnym układzie sił europejskich jest dzisiaj wartością znaną. O tym, że tu — nad Wisłą — leży klucz wszelkich rozwiązań na miarę europejską wiemy nie tylko my, lecz wiedzą o tym i gabinety poszczególnych zainteresowanych rządów.

Stąd też zbliżająca się wizyta ministra Becka w Londynie budzi tak wielkie zainteresowanie.

Jan Szczęsny

Decydujący moment pod Madrytem
Czy Moskwa rozpęta burzę wojenną nad Europą?

W chwili gdy wojska generała Franco zbliżyły się do peryferii Madrytu i stolica znalazła się w zasięgu ciężkich dział powstańczych — przemówiła Moskwa. Przemówiła językiem nie tylko dyplomatycznym. Ambasador sowiecki w Londynie, p. Majski, zakomunikował oficjalnie rządowi angielskiemu, że Sowiety zdecydowane są zerwać umowę o nieinterwencji i wesprzeć rząd madrycki czynnie. Pomoc ta polegać ma na dostarczeniu „czerwonej" armii hiszpańskiej broni, amunicji, czołgów i samolotów. Sowiety motywują swą decyzję tym, że Włochy, Niemcy i Portugalia pogwałciły układ o nieinterwencji, zaopatrując hiszpańskie wojska powstańcze w sprzęt wojenny.

Niewątpliwie rząd moskiewski ma rację, dowodząc tego faktu. Różnica polega jednak w tym, że trzy wymienione państwa czynią to „nieoficjalnie", bocznymi drogami, podczas gdy Moskwa grozi interwencją najzupełniej już oficjalnie — jawną.

Takie zaś postawienie sprawy musiałoby doprowadzić do powszechnego zbrojnego konfliktu. Już bowiem rząd włoski oświadczył, iż „nie ścierpi sowieckiej dostawy broni i amunicji dla rządu madryckiego", a Berlin protest swój poparł m. in. wysłaniem krążownika na Morze Czarne, nie po co innego, jak tylko aby pilnował przeprawy przez Dardanele.

Nic dziwnego, że w takich warunkach Londyn podjął energiczne zabiegi o skłonienie Sowietów do zrezygnowania z tego rodzaju niebezpiecznych zamiarów, a i Moskwa najwidoczniej zrozumiała ewentualne następstwa swojego kroku, skoro — jak dotąd — nie zdecydowała się na zerwanie układu o nieinterwencji.

Nawet jednak jeżeli ministrowi Edenowi uda się ocalić ów układ, nie jest rzeczą wykluczoną iż dojdzie do ostrego konfliktu między Sowietami z jednej, a Włochami i Rzeszą z drugiej strony. Moskwa bowiem nie ma zamiaru wyrzec się czynnego, choć już nieoficjalnego poparcia Madrytu. Dzienniki włoskie i niemieckie, a także niektóre francuskie, donoszą o coraz to nowych transportach broni i amunicji sowieckiej do znajdujących się jeszcze w rękach rządu madryckiego portów. Również urzędowe publikacje premiera Largo Caballero stwierdzają to między wierszami, zapowiadając „rychłą zmianę na lepsze", czego w momencie tak zaawansowanej ofensywy powstańczej nie można chyba tłumaczyć sobie inaczej, jak tylko nadzieją na pomoc z zewnątrz.

Gen. Franco ze swej strony postanowił uprzedzić sukurs moskiewski i dal hasło do podjęcia generalnego szturmu na Madryt, od którego bram dzieli jego wojska już tylko kilkokilometrowa przestrzeń.

Najzacieklejszy opór wojska rządowe stawiają w dalszym ciągu w rejonie Aranjuezu, co jest zrozumiałe skoro zważymy iż tędy prowadzi jedyna linia kolejowa, łącząca Madryt z wybrzeżem Morza Śródziemnego — z Walencją i Alicante. Opanowanie Aranjuezu, co stanowi zadanie b. obrońcy Alkazaru, gen. Moscardo, oznaczać będzie całkowite okrążenie Madrytu i jego — kapitulację.

W tak groźnym momencie dziwić się nie można przezorności prezydenta Azany i całego rządu madryckiego, że przenieśli się do Barcelony, nie zagrożonej jeszcze i — bliższej granic Francji.

Poza rejonem aranjuezkim, czyli t. zw. frontem toledańskim, zażarte walki toczą się również na zachód od Madrytu. Natomiast na północnym zachodzie wojska powstańcze zadowoliły się dotarciem do miasta Escurial, rezygnując ze zdobywania tej miejscowości, pełnej najwspanialszych zabytków architektonicznych, jak np. słynny pałac królów hiszpańskich, które w akcji wojennej musiałyby być narażone na szwank.

Również na innych odcinkach frontu wojny domowej, nie wyłączając Asturii, Saragossy i Malagi, gen. Franco wstrzymał działania ofensywne, koncentrując cały swój wysiłek pod Madrytem.

Nie jest rzeczą wykluczoną, iż oddziały milicji zechcą stoczyć — nawet w najbardziej już beznadziejnej sytuacji — bój o stolicę. Rezultatem tego będzie już tylko co najwyżej parodniowe odwleczenie momentu ostatecznej kapitulacji. Dla nikogo bowiem, jako tako zorientowanego w strategii, nie ulega wątpliwości, że los Madrytu jest przesądzony. Nie pomogą tu nawet czołgi i samoloty sowieckie.

P. Antonow-Owsiejenko, organizujący w Barcelonie katalońską republikę sowiecką, będzie ich mógł użyć chyba do obrony czerwonej Katalonii. Wtedy jednak będzie miał do czynienie już nie tylko z gen. Franco, lecz z potęgą Rzymu, który niedwuznacznie zapowiedział, iż pod żadnym pozorem nie dopuści do powstania sowieckiego państwa na wybrzeżach Morza Śródziemnego.

J.

Prace gospodarcze rządu

(az) Wobec zbliżania się sesji sejmowej, która zwołana zostanie prawdopodobnie w drugiej połowie listopada r. b. przyśpieszone zostały prace rządu nad ostatecznym wykończeniem budżetu na przyszły rok gospodarczy oraz nad opracowaniem tych ustaw, które mają być ogłoszone w formie dekretów jeszcze przed sesją parlamentarną.

Prace nad ułożeniem preliminarza budżetowego na rok 1937-38 zostały już ukończone w poszczególnych ministerstwach. Tydzień bieżący poświęcony został przez min. skarbu inż. Kwiatkowskiego na konferencje z poszczególnymi ministrami na temat ostatecznych kwot ich resortów w preliminarzu budżetowym. Preliminarz budżetowy wraz z projektem ustawy skarbowej wejdzie pod obrady najbliższego posiedzenia Rady Ministrów.

Preliminarz budżetowy na rok następny utrzymany będzie naogół w ramach budżetu tegorocznego. Opiera się on o zasadę bezwzględnego utrzymania równowagi budżetowej. Zmierzać do tego ma nie tylko konstrukcja budżetu, ale i przepisy o wydatkowaniu sum budżetowych. Projekt preliminarza prawdopodobnie wykazywać będzie powiększenie globalnej cyfry budżetu o kilkadziesiąt milionów złotych w stosunku do budżetu z r. b.

Obok wykańczania projektu preliminarza budżetowego trwają intensywne prace nad projektami kilku dekretów gospodarczych. Najważniejsze z nich dotyczą reformy podatku gruntowego, zrównania opodatkowania przedsiębiorstw publicznych z prywatnymi, ulg dla inwestycyj przemysłowych i rolniczych oraz prawa karno-skarbowego.

Projekty dekretów tych są już gotowe. Rozpatrzyła je i wydała naogół przychylną opinię komisja podatkowa, urzędująca przy min. skarbu, złożona z przedstawicieli życia gospodarczego i znawców spraw podatkowych.

Projekt dekretu o reformie podatku gruntowego ujednostajnia dotychczasowe przepisy, usuwające różnolite normy podatkowe i odmienne przepisy, obowiązujące w poszczególnych dzielnicach Polski. Reforma ta będzie więc dużym krokiem naprzód na drodze kodyfikacji i sprawiedliwego rozdziału ciężaru najpowszechniejszego u nas podatku gruntowego.

Dekret o zrównaniu pod względem podatkowym przedsiębiorstw publicznych z prywatnymi skasuje przywileje podatkowe, jakimi obdarzone były niektóre przedsiębiorstwa państwowe i publiczne. Wyrównana zostanie w ten sposób sytuacja podatkowa przedsiębiorstw publicznych z prywatnymi.

Dekret o popieraniu ruchu inwestycyjnego przewiduje szereg ulg dla inwestycyj przemysłowych i rolniczych wzorem istniejących ulg dla budownictwa mieszkaniowego. Wobec tego, że prywatny ruch budowlany przybrał już dostateczne rozmiary i dziedzina ta nie potrzebuje silnego poparcia finansowego państwa postanowiono dotychczasowe ulgi podatkowe dla budownictwa ograniczyć. Komisja podatkowa przy min. skarbu wypowiedziała się za rozszerzeniem proponowanych ulg podatkowych dla niektórych inwestycyj przemysłowych i rolniczych na wszystkie inwestycje przemysłowe, handlowe i rolnicze, aby zachęcić kapitalistów i wszelkiego rodzaju przedsiębiorców do inwestowania wolnych kapitałów, co wzmoże ożywienie gospodarcze.

Wreszcie ostatni projekt dekretu wprowadza nowe prawo karno-skarbowe na miejsce dotychczasowej ustawy karno-skarbowej, opierającej się w swej strukturze na dawnych dzielnicowych ustawach karnych. Wobec obowiązywania w Polsce nowego powszechnego prawa karnego konieczne jest wprowadzenie w życie prawa karno-skarbowego, któreby harmonizowało z całokształtem powszechnego prawa karnego. Nowe prawo karno-skarbowe ma wejść w życie dnia 1 kwietnia 1937 r. i obowiązywać będzie na całym obszarze Rzplitej.

Wszystkie te projekty dekretów rozpatrzone i uchwalone mają być przez Radę Ministrów w przyszłym tygodniu.

Tygodniowa kronika wydarzeń

W KRAJU

— We wszystkich ministerstwach przygotowywane są listy awansów w cywilnej służbie państwowej na dzień 1 stycznia 1937 r.

Awanse ma objąć ponad 16.000 osób.

— W Wilnie odbyło się posiedzenie Komitetu Budowy Pomnika Adama Mickiewicza. Stwierdzono, iż odlewy pomnika są na ukończeniu i, jeśli środki finansowe nie zawiodą, pomnik zostanie ukończony na jesieni roku przyszłego.

— Święto Chrystusa Króla obchodzone było w Polsce bardzo uroczyście. Obchód w Poznaniu połączony został z uroczystościami jubileuszowymi 10-ciolecia rządów Prymasa Polski Ks. Kard. Hlonda.

— Grupa fabrykantów łódzkich nabyła prawa eksploatacji włoskiego wynalazku produkcji sztucznej wełny z mleka, t. zw. lanitalu. Zamierzone jest wybudowanie w Łodzi wielkiej fabryki lanitalu. Roczna jej produkcja ma wynieść ok. 12 proc. wełny, sprowadzanej odtychczas z zagranicy; oszczędzi to ok. 12 milionów złotych, wywożonych z Polski za sprowadzaną wełnę.

— Ukazało się doniosłe rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów, obniżające dotychczasowy abonament radiowy dla posiadaczy odbiorników detektorowych z 3 zł. na 1 zł. miesięcznie. Rozporządzenie to przyczyni się niewątpliwie do rozwoju i rozpowszechnienia radiofonii w Polsce.

— W drugiej dekadzie października zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 200 tys. złotych do 373,2 milionów złotych.

Obliczany przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się we wrześniu z 73,8 do 74,7, t. j. prawie o 2 proc. Wrześniowy poziom produkcji przemysłowej był prawie o 10 proc. wyższy niż we wrześniu 1935 r., a o 12,5 proc. wyższy od przeciętnej r. 1935.

— Porównanie danych statystycznych eksportu polskiego w ciągu 9 miesięcy rb. z takim samym okresem r. ub. wykazuje, że wzrost eksportu w rb. wyniósł ponad 68 milionów zł.

— Zakład Ubezpieczeń Społecznych w ciągu ośmiu pierwszych miesięcy r. b. wypłacił z tytułu świadczeń od wypadków w czasie pracy i chorób zawodowych sumę przeszło 30 mil. zł.

— W Warszawie powstał Komitet Uczczenia Pamięci śp. gen. dyw. Gustawa Orlicz-Dreszera. Na czele Komitetu stanął gen. dr. Wieniawa-Długoszowski.

— Według danych Międzynarodowego Towarzystwa Ochrony Żubra na całym świecie znajduje się zaledwie 70 żubrów czystej krwi, z tego w Polsce sztuk 25 (w Białowieży — 11, w Smardzewicach — 1 i w Pszczynie — 13).

— Według ostatnich obliczeń w Polsce znajduje się 19.415 skrzynek pocztowych. W ciągu ostatnich 7 lat przybyło ich ponad 3 tys. Również w ciągu tego okresu przybyło Polsce 483 urzędów pocztowych i 65 stacyj telegraficznych. Poczta polska zatrudnia obecnie 36.400 pracowników.

— Królestwo Szwecji postanowiło wybudować gmach swego poselstwa w Warszawie. Budynek stanie przy ul. Bagatela.

SPRAWY POLSKIE ZAGRANICĄ

— Na pobojowisku w Saratoga w stanie nowojorskim, dokonano odsłonięcia pomnika Tadeusza Kościuszki. Odsłonięcia pomnika dokonał ambasador Potocki, który wygłosił przy tej sposobności przemówienie transmitowane przez radio.

— Organizacje polskie w Stanach Zjednoczonych A. P. urządzają corocznie „Dni propagandowe" poświęcone zapoznaniu ogółu wychodźtwa z działalnością poszczególnych organizacji wychodźczych. W roku bieżącym wysunięty został projekt zreformowania tej akcji i urządzenia przez wszystkie organizacje polskie na terenie St. Zjedn. wspólnego „Dnia języka polskiego", poświęconego spopularyzowaniu mowy ojczystej wśród Polonii Amerykańskiej oraz zapoznaniu społeczeństwa amerykańskiego z literaturą i językiem polskim.

— Miasto Hamtrack w stanie Detroit zamieszkują w większej części Polacy, dlatego też Amerykanie nazywają Hamtrack „miastem polskim".

Obecnie miasteczko to stało się słynne przez wzorowe urządzenia szkolne, jakie zastosowano w szkolnictwie miejskim w Hamtrack. Uznaniem i stwierdzeniem tego faktu jest film wyświetlany obecnie we wszystkich Stanach Ameryki Północnej w którym poglądowo przedstawiono system wychowania i nauczania, stosowany w Hamtrack.

Szczególnie podkreślić należy, że tak miejska rada szkolna w Hamtrack jak i personel nauczycielski składa się przeważnie z Polaków.

— W mieście Chicopee w Ameryce zmarł senior polskich emigrantów powstaniec z r. 1863, Wincenty Smolczyński, w 90 roku życia. Pojmany przez Moskali, wywieziony był na Sybir. Zmarły brał czynny udział w polskim życiu narodowym na wychodźtwie.

— Staraniem węgierskiego muzeum sztuk pięknych zorganizowano w Budapeszcie wystawę sztuki polskiej. Wystawa zawiera liczne obrazy, rysunki i sztychy malarzy polskich oraz liczne obrazy malarzy węgierskich i zagranicznych o tematach polskich.

ZAGRANICĄ

— Popularny wódz olbrzymiego stronnictwa ludowo - chrześcijańskiego „rexistów" Leon Degrelle zapowiedział na dzień 25 bm. wielką manifestację w Brukseli, w której udział wziąć miało ponad 100 tys. „rexistów" z terenu całej Belgii. Rząd zakazał powyższej manifestacji i obsadził wszystkie drogi wjazdowe do stolicy, by uniemożliwić poszczególnym grupom, przybywającym z prowincji — wzięcia udziału w manifestacji. Dzięki tym zarządzeniom cała demonstracja „rexistów" spaliła na panewce, a ich wódz został nawet aresztowany.

— W związku ze znanym oświadczeniem króla Belgii Leopolda III, Francja liczy się poważnie z koniecznością przedłużenia swej linii fortyfikacyjnej zwanej „linią Maginot'a. Chodziło by o zabezpieczenie Francji również i od strony północnowschodniej przez wybudowanie potężnych fortyfikacyj wzdłuż granicy belgijskiej aż do Dunkierki.

— W północnych Włoszech w okolicach Wenecji dały się odczuć gwałtowne wstrząsy podziemne. Wiele domów jest zrujnowanych.



Program audycyj

Od dn. 1. XI do dn. 7. XI.

Niedziela — dn. 1. XI. — Godz. 8.00 Audycja poranna. 9.00 Nabożeństwo z Łodzi. 10.30 Koncert. 12.03 Koncert Małej Orkiestry P. R. 14.30 Nastrojowa muzyka. 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 Muzyka. 16.45 Kwadrans poezji. 17.00 Koncert symfoniczny. 19.00 „Wesele" — Wyspiańskiego. 19.45 „Apel Poległych" — transmisja z Grobu Nieznanego Żołnierza. 21.00 Muzyka polska. 21.30 „Mój przyjaciel z Podhala". 21.45 Włoska muzyka fortepianowa. 22.15 Koncert.

Poniedziałek — dn. 2. XI. — Godz. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Koncert 12.40 „Matka Orkana". 15.15 Dawna muzyka wokalna. 15.55 Audycja dla dzieci. 16.15 „Rozmowa ze śmiercią" — oratorium. 17.15 Odczyt. 17.30 Muzyka. 18.50 „Teatr ludowy przy pracy" — pogadanka. 19.00 „Wesele" — Stanisława Wyspiańskiego (Akt III). 20.00 Audycja żołnierska. 20.30 Pieśni. 21.05 Muzyka religijna. 21.55 Recital fortepianowy. 22.25 Utwory organowe. 23.00 Muzyka.

Wtorek — dn. 3. XI. — Godz. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Opery romantyczne (płyty). 15.15 Koncert. 16.30 Koncert ork. T. Seredyńskiego. 17.00 „Powieść mówiona". 17.15 Koncert solistów. 17.50 „Zainteresowania sportowe Symforiona Drucika". 19.00 „Dyskutujmy". 19.20 „Pojedziemy na łów" — audycja muzyczna. 20.00 Odczyt. 20.10 Transmisje z Warszawskiego Konserw. Muz. 21.40 „Ogłosy Podhala" — audycja muzyczna. 22.30 „Hipertrofia słowa w literaturze dzisiejszej" — szkic lit. 22.45 Muzyka.

Środa — dn. 4. XI. Godz. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Koncert Małej Orkiestry P. R. 15.50 Koncert rozrywkowy. 16.10 Audycja dla dzieci starszych. 16.30 Koncert Orkiestry Straży Więziennej. 17.00 „O podoficerach zawodowych" — odczyt. 17.15 Th. Lalliat: „Trio na obój, Fagot i fortepian. 17.50 „Dom Mickiewiczów w Paryżu" — pogadanka. 18.50 „O więźkim programie radiowym". 19.00 Kwadrans poezyj Or-Ota. 19.15 Muzyka (płyty). 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 Siostry Burskie śpiewają piosenki. 22.00 Koncert w wyk. Wielkiej Orkiestry P. R. 23.00 Muzyka taneczna.

Czwartek — dn. 5. XI. Godz. 6.30. Audycja poranna. 11.30 „Poranek" z Filh. Warsz. 12.03 Trio Salonowe P. R. 12.40 Pogadanka. 15.15. Koncert. 16.20 Pogadanka. 16.35 Kompozycje Claude Debussy'ego. 17.00 „Młodzież w Niemczech". 17.15 Tańce niemieckie. 17.50 „Książka i Wiedza". 19.00 Wiązanka pieśni ludowych Śląska Cieszyńskiego. 19.30 „W jesienny wieczór" — lekka audycja muzyczna. 20.30 „Z wędrówek po prowincji". 21.00 IV audycja z cyklu „Sylwetki polskich kompozytorów". 22.10 „Płyty dla znawców". 22.05 Muzyka tan.

Piątek — dn. 6. X. Godz. 6.30 Audycja poranna. 11.30 „Audycja dla szkół". 12.03 Piosenki. 15.15 Koncert Małej Orkiestry P. R. 16.30 Kwartet Salonowy. 17.00 „W świątyniach Pekinu" 17.15 Koncert solistów. 19.00 Fragment powieści. 19.20 „Z pieśnią po kraju". 20.00 „O instrumentach orkiestry symfon." 20.15 Opera Kurpińskiego „Leśnicy". 21.30 Muzyka lekka. 22.00 Koncert kameralny. 22.30 „Skupione życie puzonisty Anzelma" — skecz. 22.45 Muzyka tan.

Sobota — dn. 7. XI. Godz. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Mała Orkiestra Polskiego Radia. 14.30 Opery dla dzieci: „Czerwony Kapturek". 15.15 Muzyka lekka. 16.15 Otwarcie nawej Rozgłośni Wileńskiej. 17.00 Nabożeństwo. 19.00 Audycja dla Polaków z zagr. 19.30 Koncert z Wilna. 20.00 Pieśni lud. 21.00 Koncert muzyki fińskiej. 21.35 Lekkie piosenki. 22.00 „Kukułka wileńska". 22.30 Muzyka taneczna.

HUMOR

DWIE MODLITWY



Rzecz dzieje się w kościele

Bankier: Święty Antoni! Daj mi milion złotych, muszę uratować swój bank!

Bezrobotny: Święty Antoni! Daj mi parę złotych na jedzenie dla moich głodnych dzieci!

Bankier do bezrobotnego: Masz tu pięć złotych i nie zawracaj teraz głowy świętemu Antoniemu!

PRZY KOMINKU

Babunia: Widzisz moje dziecko, mam oto 93 lata i ani jednego wroga.

Wnuczka: Jak to pięknie, babuniu!

Babunia: Prawda? Dzięki Bogu wszystkich już ich nareszcie cholera wydusiła.

WAGA

Pijak stoi zalany w kanał o drugiej w nocy przed gmachem ratusza i wrzuca 20 groszy do skrzynki pocztowej. Po chwili zadziera głowę do góry i, patrząc na zegar ratuszowy, mruczy: „Cholera! Znowu przybyło mi dwa kilo!"

DOBRA PAMIĘĆ

W domu państwa Kordelasińskich przyszedł na świat chłopak. Noworodek podziwiany jest przez całą rodzinę. Blisko stuletnia prababcia młodego Kordelasińskiego długo i szczegółowo ogląda go i orzeka:

— O ile mnie pamięć nie myli, to jest chłopiec.

NA KOMISJI POBOROWEJ

Młody Żyd, rosły jak topola i zdrowy jak dąb staje do poboru.

— Na co się uskarża? — pyta lekarz wojskowy.

— Chore oczy mam: krótki wzrok.

— Pan jest całkim zdrowy! Niech pan nie opowiada historyj. Skąd pan wie, że pan ma chore oczy?

— Żyd zadarł głowę do góry i wyciągając palec w górę powiada:

— Widzi pan doktór tę muchę na suficie?

— Tak, no i co?

— Otóż właśnie! A ja jej nie widzę.

NASZE DZIECI

Pawełek wpadł do wody i przemoczony z płaczem wrócił do domu.

— Teraz do łóżka! — rozkazał tatuś. — Na razie nic ci nie będzie, ale poczekaj, aż wyschniesz! Wtedy zobaczysz jak ci dam w skórę!...

Po kwadransie słychać z dziecinnego pokoju krzyk małej Ewci, siostrzyczki Pawełka:

— Tatusiu! Tatuuusiu! On już wysechł!

KTO POTRAFI?

— Nie ma takiej rzeczy, której nie możnaby osiągnąć cierpliwością i pracowitością.

— Tak. Niech pan spróbuje w takim razie wcisnąć z powrotem do tubki wytłoczoną pastę do czyszczenia zębów.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 35 m. 5. (Federacja), tel. 694-78. Konto czekowe P. K. O. Nr. 22.566.

Prenumerata kwartalna 1 zł. 50 gr. — Numer 20 gr.— Ogłoszenia: cała strona 600 zł., pół str. 350 zł., ćwierć str. 175 zł. — w numerach specjalnych 50% drożej, 1 m/m szerokości 1 szpalty —redakc. — za tekstem — 50 groszy. Należność za ogłoszenia płatna zgóry.

Wydawca: Zarząd Główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny

Redaktor: Jan Walewski — Zastępca Redaktora: Władysław Dunin-Wąsowicz.

Drukarnia Współczesna, Sp. z o. o., Warszawa, Szpitalna 10.